

Do Złotej Księgi

KM Hil Uchwałą Rady Pracowniczej w 1986 roku wpisano Stanisława Baranika, Aleksandra Grzybczyka, Kazimierza Jasiówkę, Józefa Nowotnego, Stanisława Rożka, Jerzego Gierza, Romana Jerczyńskiego, Stanisława Tabora, Irenę Wiśniowską i Stanisława Zmudę.

ty god nik **GŁOS**

NOWEJ HUTY

Nr 19 (1515) 9 V 1986 r. Cena 10 zł

Serce na godziny

12 lat temu, gdy zaczynała swą pracę w Nowej Hucie nie było tylu ludzi potrzebujących opieki. Może nie wszyscy wiedzieli o istnieniu siostr **POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA**, a może rzeczywiście nie było tu jeszcze tylu ludzi starych i schorowanych...

Na początek przydzielono jej dwóch podopiecznych. Każdemu poświęcała po 4 godziny dziennie, był czas na zakupy, pranie, porządkowanie, pogawędkę. Dziś gdy w ciągu 6 godzin musi zająć się czterema domami i ich bezradnymi lokatorami, nie zawsze starcza czasu na wszystko. Zostają jednak popołudnia, soboty i niedziele, w które

nie da się zapomnieć o tych ludziach.

Pani Elżbieta zaczyna pracę o ósmej. Jedzie na odległe osiedle do chorego, który od 20 lat przykuty jest do łóżka. Robi tam gruntowne porządki, odbiera lekarstwa z apteki, myje i opatruje chorego. Ten dom jest jej szczególnie bliski. Wprawdzie chodzi tu dopiero od 6 miesięcy, ale

swę pierwsze kroki jako siostra PCK stawiała właśnie tu. Potem opiekunki się zmieniały, aż po 10 latach wróciła ona. Pamiętali ją, tym łatwiej było nawiązać kontakt.

*

◆ To bardzo ważne, by siostra i jej podopieczny mieli do siebie zaufanie, by się lubili. A ludzie są przecież różni, do każdego trzeba mieć inne podejście. Niektórzy chorzy bywają złośliwi, choroba czyni ich egoistami, stają się dla otoczenia dokuczliwi. Siostra musi znieść wszystko i jeszcze uśmiechnąć się, załagodzić sytuację. Ci ludzie potrzebują przecież nie tylko pomocy w domu, ale i ducha-
CIĄG DALSZY NA STR. 5

Z plenarnych obrad KF PZPR

Bieżące sprawy partii

Ocena realizacji uchwały IX Plenum KC oraz postanowień wspólnego posiedzenia Komitetu Fabrycznego PZPR i Zarządu Fabrycznego ZSMP (obie z 1982 roku) Hil, jak również analiza i przyjęcie wniosków zgłoszonych w czasie przedjazdowych rozmów z członkami i kandydatami partii (adresowanych do dyrekcji kombinatu) były tematem plenarnego posiedzenia hutniczej organizacji partyjnej w ubiegłą środę. Warto dodać, że wnioski zgłoszone do tej pory w czasie kampanii przedjazdowej do władz centralnych i miejskich przyjęła wraz ze stanowiskiem do projektu programu partii

oraz do uchwały X Zjazdu Przedjazdowa Konferencja Partynia KM Hil 16 kwietnia br.

Problem młodzieży, jej adaptacji, pracy i życia w Hucie im. Lenina, jeśli zważyć iż ponad 12 tysięcy zatrudnionych to ludzie przed trzydziestką, jest niesłychanie ważny. Jak wynikało to z przedstawionych plenum informacji oraz ożywionej dys-

kusji, wiele zrobiono już w kombinacie w ostatnich latach dla młodzieży. Stworzono i stwarza się dostatecznie dogodne warunki, by młodzi czuli się w Hucie dobrze, by mogli dostrzec perspektywę awansu i życiowej stabilizacji. Niestety, w morzu potrzeb dotychczasowe dokonania, choć znaczne, nie mogą zadowalać. Dotyczy to rów-
CIĄG DALSZY NA STR. 2

CUDZE CHWALICIE...

Wpisani w zyciorys Nowej Huty



Fot. S. GAWLIŃSKI

Chojniczanin z urodzenia, z powołania wszechstronnie uzdolniony artysta. Urodzony na Pomorzu, w małym uroczym miasteczku pomiędzy Borami Tucholskimi a Szwajcarią Kaszubską. Będąc jeszcze studentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w 1959 roku, otrzymuje pierwsze samodzielne mieszkanie w Nowej Hucie, w dzisiejszym os. Stalowym, a jeszcze przedtem zamieszkuje w hutniczym hotelu robotniczym w os. Szkolnym.

Jest inicjatorem, powstałej przed 27 laty w Domu Kultury Hil poradni urzędowania mieszkańców, dwa lata później kończy studia na krakowskiej uczelni, będąc już pełną gębą mieszkańcem nowohuckiej dzielnicy.

Niektórzy już wiedzą, że chodzi o Janusza TRZEBIATOWSKIEGO.

— Mój wybór Nowej Huty jako miejsca zamieszkania, gdzie będę mógł się realizować jako artysta, był w pełni świadomy. Z Nową Hutą związałem się na dobre i na złe. Nie tylko zresztą ja, w naszej dzielnicy jest bowiem wiele bogate środowisko artystyczne. Zresztą jako ciekawostkę muszę się czymś pochwalić. Popatrz, stary, co odnalazłem wśród swoich szpargałów!

Do moich rąk trafia czerwona legitymacja, stwierdzająca, że jej posiadacz od 1 listopada 1959 roku jest członkiem Związku Zawodowego Hutników Numer legitymacji — 0029690.

— Wiesz — dorzucam — ma ona dla mnie niebagatelne znaczenie, podobnie jak cała moja twórczość. Wstępując do Związku byłem jeszcze przecież studentem ASP, lecz już wtedy dokonałem wyboru swojego, mówiąc górnolotnie, genius loci!

*

Trzeba mieć spore szczęście, żeby zastać Janusza Trzebiatowskiego w jego atelier plastycznym w os. Kolorowym. Śmiało można bowiem rzec, że swój czas dzieli między wszechstronną twórczość a nader liczne zagranicz-

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

Szybkie umieranie

— Rzadko się zdarza, aby narkoman dożył trzydziestki — mówi GENOWEFA MRÓWCZYŃSKA, wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Nowej Hucie. W niewielkim pakiecie akt, które trzyma przed sobą, jest zatrzważający rejestr ludzkiego nieszczęścia. Są również nazwiska tych, którzy bez skrępowania sprzedają dzieciom biały śmierć. Z najniższych pobudek, żeby mieć szmal na ubaw, na pół litra. Dla dobra toczącego się postępowania nie podamy dziś ich nazwisk. Choć mam wątpliwości, czy nie należałoby tego zrobić — wielkimi literami pod społecznym pręgierzem. Napisać przede wszystkim o tych, którzy z racji pełnionych funkcji byli dotychczas poza wszelkimi podejrzeniami: o **POMOCNICZYM PERSONELU MEDYCZNYM**.

Kiedy funkcjonariusze DUSW po setkach przesłuchań, inwigilacji, kontroli i zgromadzeniu materiałów dowodowych przedstawili zarzuty kilkunastu podejrzanym o produkcję i handel narkotykami, w grupie tej znalazło się dwóch sanitariuszy ze szpitala im. Zeromskiego. Do czasu zatrzymania sprzedali 100 ampulek środków psychotropowych.

Ustalono też, że wśród pielęgniarek krakowskiej służby zdrowia jest również kilka osób, które pomagały narkomanom w zdobywaniu środków odurzających, ale największym nieszczęściem jest możliwość łatwego zdobywania różnego typu farmaceutyków ze szpitalnych zapasów przez brak właściwego dozoru, lekomyślność odpowiedzialnych.
CIĄG DALSZY NA STR. 8

Przy jednej z głównych ulic Budapesztu duże witryny pełne są serwisów fotograficznych, wyrobów regionalnych i kopii dzieł sztuki, dziwnie swoich dla przechodzącego tu właśnie Polaka. Choć napisy, informacje i anonsy sporządzone są w języku węgierskim, z wystaw emanuje krajem nad Wisłą. Nic dziwnego. Tu właśnie mieści się Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej na Węgrzech. W kraju, a nie w jego stolicy, jako że działalność polskiego przedstawicielstwa daleko wykra-

cza poza miasto — siedzibę. W dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, które właśnie obchodzimy warto zaglą-

łaćność informacyjną i promocyjną w stosunku do kultury polskiej na całym terenie kraju swej działalności. Or-

PREZENTOWANIE POLSKI

(Korespondencja własna „GNH” z Budapesztu)

dnąć za witryny, do wnętrza polskiego Ośrodka.

Zgodnie ze swoim statutem OIKP prowadzi szeroką dzia-

ganizując imprezy stara się łączyć te dziedziny działalności w formie kompleksowej, a więc: informacja plus wystawa, pokaz filmów, koncert, występy zespołu artystycznego. Takich kompleksowych imprez organizuje się, korzystając z pomocy głównego węgierskiego partnera — Rady Krajowej i terenowych ogniw Patriotycznego Frontu Ludowego — około 70-90 rocznie. Odbywają się one głównie w terenie w postaci „Dni Polskich” bądź „Tygodni Polskich” oraz w stołecznych i zakładowych domach kultury. W imprezach i spotkaniach uczestniczy od kilkudziesięciu do kilkuset osób, z różnych środowisk. Obsługę imprez zapewniają pracownicy Ośrodka oraz przedstawiciele Ambasady PRL w Budapeszcie i zaproszeni prelegenci z kraju.

W ub. roku OIKP zorganizował przeszło sto imprez kulturalnych zarówno w lokalu własnym, jak i w terenie. M.
CIĄG DALSZY NA STR. 8

W MAJOWE ŚWIĘTA



9 MAJA

W sali Teatru Ludowego odbyła się w środę uroczysta akademicka z okazji 41. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Organizatorami tej imprezy byli kierownictwo KM HiL i ZP ZBOWID.

Wśród zaproszonych gości, prezes ZP ZBOWID Władysław Michalski powitał m. in. I sekretarza KF PZPR Kazimierza Miniurę, dyrektora Eugeniusza Puśtówkę, konsula radzieckiego Enna Limesa, posła na Sejm Stanisława Baranika.

Zebrani wysłuchali referatu okolicznościowego I sekretarza Kazimierza Miniury, w którym przedstawił on przebieg kampanii wojennej polskiego żołnierza i zglubne skutki wojny dla ludzkości świata: „W 41 lat po wojnie świat nie odnalazł pokoju”. Wszystkim kombatantom złożył wyrazy podziękowania i szacunku za walkę o zwycięstwo oraz życzenia szczęścia i niczym nie zagrożonego pokoju.

Przew. ZD PRON, zast. przew. RD Jan Kucharski i Naczelnik Dzielniczy Janina Zajęc udękowali zasłużonych kombatantów odznaczeniami. Na wniosek ZP ZBOWID Rada Państwa nadała Mieczysławowi Adamskiemu i Marianowi Podbylskiemu Krzyże Kawalerskie Ordera Odrodzenia Polski. Ponadto, przyznała 7 Krzyży Partyzanckich, 11 Medali 40-lecia Polski Ludowej, 9 medali „Za udział w Wojnie Obronnej 1939”, 37 Medali „Zwycięstwa i Wolności 1945” i 67 Medali „Za udział w walkach w obronie Władzy Ludowej”. (v)

TYDZIEŃ

◆ (v) **POSEŁ JERZY JASKIERNIA** spotkał się 6 maja z młodzieżą kombinatu i dzielnicę zrzeszoną w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Przedmiotem dyskusji, którą zreferujemy w następnym numerze „GNH”, była Ustawa o młodzieży.

◆ **PRODUKCJA** W pierwszych dniach maja zakłady i wydziały huty przekroczyły (znowu!) zadania planowe. Przykładowo: Ocynownia — w prod. got. — 186 proc., Wydział P-2 w Bochni — 126 proc., Stalownia konwertorowa — 118 proc., Walcownia Drutu — 114 proc., Walcownia Zgniatacz — w prod. got. kęsów — 113 proc., Walcownia Karoseryjna — 108 proc.

◆ **KARY ZA POSTOJE.** 1 maja huta zapłaciła PKP karę umowną za przestój wagonów — 2 mln 326 tys. 500 zł, 2 maja — 2 mln 92 tys. 500 zł, 3 maja — 1 mln 600 740 zł, 4 maja — 1 mln 603 620 zł, 5 maja — 907 tys. 920 zł, a 6 maja „tylko” 677 tys. 520 zł.

◆ **AWARIE.** 6 maja na 11 godzin zatrzymano produkcję w Walcowni Slabing. Przyczyną — awaria nożycy. Natomiast z powodu spalania stojana silnika ssawy taśma nr 15 na Spiekalni nr 1 nieczynna była przez prawie 10 godzin.

◆ **REMONTY.** 6 maja o godz. 4.30 rozpoczęła się wymiana aparatu zasypowego w wielkim piecu nr 2. Potrwa ona 5 dni. Tego samego dnia wieczorem zatrzymano na kilka dni kocioł nr 2 w Siłowni. Usunięcie drobnych usterek zajmie od 2 do 5 dni. 8 maja o godz. 22 zatrzymano do remontu konwertor nr 3. Trwają remonty kotłów nr 1 i 5 w Siłowni, pieca martenowskiego nr 10, zakończył się natomiast remont pieca tandem (7 maja).

◆ (jk) **KOLEJNY KIERMASZ KSIĄŻEK,** zorganizowany przez księgarnię hutniczą, odbędzie się w najbliższy czwartek, 15 maja w Walcowni Slabing.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 maja 1986 r. zmarł nagle, przeżywszy 72 lata

† p.

STANISŁAW BROŻEK

długoletni pracownik Huty im. Lenina, były więzień obozów koncentracyjnych, członek ZBoWiD, długoletni działacz ZZH, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz innymi odznaczeniami, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim bólu i żalu

ŻONA I CÓRKA

W ubiegły poniedziałek na comiesięcznym spotkaniu sekretarzy POP z sekretarzem KF PZPR obszerną informację o stanie porządku i bezpieczeństwa w dzielnicę złożył szef DUSW — ppik EUGENIUSZ MATLAK (o niektórych aspektach tego tematu piszemy w naszym komentarzu obok).

Prowadzący spotkanie I sekretarz KF, Kazimierz Miniur przekazał zebranym ocenę Konferencji Fabrycznej PZPR. Jest ona bardzo wysoka. W czasie jej trwania zgłoszono kilkaset wniosków. Wszystkie zbierze się i opublikuje w „Biuletynie” KM HiL. Część z nich została przyjęta przez Konferencję Fabryczną. Ważne jest natomiast, aby wszystkie komitety zakładowe oraz POP sukcesywnie zajmowały się przebiegiem realizacji i losem wniosków.

Narada sekretarzy

I sekretarz KF poruszył również problem przyjęć do partii, spotkań z delegatami organizacji fabrycznej na X Zjazd oraz dyskusji nad Tezami zjazdowymi.

W sprawach dotyczących kombinatu stwierdzono, że już wkrótce nastąpi wypłata pieniędzy z „Karty Hutnika” oraz że 2 czerwca br. odbędzie się wspólne zebranie załogi poświęcone podziałowi zysku wypracowanego w ubiegłym roku.

Mówiono także o potrzebie aktywizacji działalności Klubu Oficerów Rezerwy i Ligi Ochrony Kraju w kombinacie. (mat)

RADNI — WYBORCY W ZS

STRZEC INTERESÓW...

Radni Nowej Huty i Krakowa od dawna już utrzymują ścisły kontakt ze swoimi wyborcami. Ostatnio kolejne spotkanie z cyklu „Radni — wyborcy” odbyło się na terenie Zakładu Stalowniczego. Radnych miasta i dzielnicy reprezentowali: Jan Kucharski, Witold Kunstler, Stanisław Zmuda, Władysław Biegun, Fryderyk Sak, Andrzej Wortmann, Janina Głąb i Kazimierz Rzepecki. Gospodarzem spotkania był I sekretarz KZ PZPR, Jan Koprowski, a uczestnikami — robotnicy, pracownicy administracji, kadra inżynierska i techniczna oraz kierownictwo zakładu.

38 pracowników kombinatu posiada w tej kadencji mandaty radnych: 10 — MRN i 28 — DRN. Ich praca w Radzie Narodowej to kojarzenie interesów załogi i mieszkańców miasta. Przewijają się więc sprawy dojazdu do pracy, ochrony zdrowia, handlu i zaopatrzenia, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, szkolnictwa...

Mówiono o kombinacie jako środowisku pracy 35 tysięcy ludzi, o zagrożeniu środowiska, zdrowiu, o trudnym problemie modernizacji kombinatu. Radni przedstawili kilka przykładów zbieżności i pozornej rozbieżności interesów hutników i krakowian. A znają te problemy doskonale, bo zebrali do tej pory 4 tys. wniosków i postulatów wyborców. Tylko część z nich,

ze względu na naszą trudną sytuację gospodarczą nie może od razu być realizowana. Większość jednak radni starają się wykorzystać i wprowadzić w życie.

Na spotkaniu ze stalownikami nie obeszło się bez narzekania na powszechny brud, niedomogi komunikacji i handlu, ślamazarnie i rozbabraną budowę... Ale mówiono też o zwykłe rzadziej poruszanych problemach.

Kiedyś, wspomniano, istniały w szkołach tzw. trójki klasowe złożone z rodziców. Dbaly one o dobro dzieci, kontrolowały młodzież po lekcjach. Dziś po kawiarniach uczniowie wysiadają bez obawy: nie widać już trójek klasowych. W jednej ze szkół młody narkoman popełnił samobójstwo. Czy ktoś próbuje pomóc jego kolegom? Czy radni podejmują jakieś środki dla zwalczania narkomanii? Czy są jakieś możliwości likwidacji melin i pokątnego handlu alkoholem?

Dużo wątpliwości mają hutnicy w związku z zaniechaniem sprzedaży piwa w niektórych sklepach. I radni w pełni się z nimi zgadzają. Piwo powinno być dostępne poza miejscem pracy jako napój, a nie alkohol. Tak jest przecież w większości innych krajów. Nie rozwiązana do dzisiaj jest też sprawa restauracji „Wisła”. Miała to być restauracja hutnicza, w której podawano by m. in. napoje alkoholowe i piwo. Odpowiednie decyzje jednak jeszcze nie zapadły.

Radni wszystko skrzętnie notują, odpowiadają na pytania lub zgłaszają chęć zajęcia się sprawami po zakończeniu spotkania. Żadna z wypowiedzi, które tu padły, nie może umknąć ich uwadze. Bo w ślubowaniu radnego jest takie zdanie: „Strzec interesów swoich wyborców...”

VIOLETTA KALUŻNY

Bieżące sprawy partii

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
niez dorobku hutniczej organizacji młodzieżowej. Zadania wynikające z uchwały KC oraz przyjęte do realizacji na wspólnym posiedzeniu KF i ZK ZSMP plany uznano za nadal aktualne i obowiązujące hutniczą organizację partyjną i młodzieżową. Takie postanowienie zapisano w uchwale.

Zarówno zebrania poświęcone dyskusji nad projektem programu partii, jak i rozmowy indywidualne przyniosły hutniczej organizacji partyjnej prawie 880 konkretnych wniosków. Dokonano już ich gruntownej analizy i segregacji, pora na rozliczenie efek-

tów, na dopilnowanie, by żaden z nich nie uległ zagubieniu czy zapomnieniu.

W czasie plenarnych obrad przedłożono trzecią ich grupę (o dwóch poprzednich pisałem w wstępie) — adresowanych do dyrekcji kombinatu oraz do KF (wewnątrzpartyjnie). Było ich ogółem 48, a postulują niezbędne zmiany w zakresie działalności remontowo-inwestycyjnej; zatrudnienia, płac i dyscypliny; zarządzania kombinatem oraz poprawy i doskonalenia działalności socjalno-bytowej. Przeanalizowano również grupę wniosków zgłoszonych do różnych władz (w tym i wewnątrz) w czasie Przedjazdowej Konferencji Partyjnej KM HiL. Obydwie grupy wniosków przyjęto na plenarnym posiedzeniu.

Podjęta uchwała zobowiązuje KF PZPR do szczegółowego rozliczenia realizacji wniosków do dnia Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Uchwała zaleca, by wrócić, realizując te postanowienia, do sprawdzonej w hutniczej organizacji partyjnej formy tzw. „trójek kontrolnych”, działających pod przewodnictwem członków egzekutywy KF PZPR.

Obradom przewodniczył członek KC, I sekretarz KF PZPR, Kazimierz Miniur. Złożył on szczególne podziękowania komisji KF ds. kontroli realizacji uchwał i wniosków za rzetelne i żmudne opracowanie, przegrupowanie i opracowanie wniosków i postulatów złożonych przez hutniczą organizację partyjną. (bar)

Za nami kolejne Święto Pracy. Wracam doń choć upłynęła od tego dnia prawie dekada. Nie chodzi o spóźniony kronikarski zapis. Nie chodzi o przypomnienie za prasą odczytania, iż w manifestacji krakowskiej było nas więcej niż przed rokiem.

Nowa Huta w ostatnich latach była tego dnia widowiskiem ekscesów, prób częściowo udanych zakłóceń uroczystości przez „kontrmanifestacje”, przez próby wzniecenia zamieszek. Nie chodziło oczywiście — jak to sugerowano w ulotkach — o protest politycznego podziemia wobec „odebrania” b. Solidarności — święta 1 Maja. Nie trzeba cieszyć się nadmiernie dobrą pamięcią, by przypomnieć sobie, jak to święto traktowane było właśnie przez Solidarność, nawołującą m. in., by spędzać je na „zielonej trawce”.

Scenariusz tegoroczny przewidywał wyjście na „kontrpochód” po porannej mszy w bielechickim kościele. Po

KOMENTARZ „GNH”

Można inaczej?

nabożeństwie grupa około 300 osób usiłowała zrealizować swój zamysł, jednak wobec braku akceptacji do współdziałania w „pochodzie” oraz obojętności sił porządkowych zaniechała swego zamiaru. Dzień 1 Maja 1986 roku przebiegł w dzielnicy spokojnie i normalnie.

Przez tę normalność należy rozumieć — radośnie. Wiele imprez, zarówno na stadionie Hutnika jak i przed NCK, zgromadziło tysiące ludzi, którzy z dużym uznaniem przyjęli zaprezentowane atrakcje. Spędzili ten dzień, to popołudnie bardzo miło i przyjemnie.

Okazuje się zatem, że można inaczej. Nie w zagrożeniu, nie w atmosferze ulicznych burd. Niedobitki podziemia wiele się zawiodły spotykając się z obojętnością i brakiem odzewu na swe nawoływania i apele, zwielokrotnione wsparciem dywersyjnych, zachodnich rozgłośni.

Władze jednak stworzyły taki system zabezpieczenia, by gwarantował spokój. Gotowość sił porządkowych drażnić może tylko określona grupa ludzi, których niestety nie brak jeszcze wśród nas, mieszkańców dzielnicy. Oczywiście również prowokatorów zajęć. Pewna ich grupa wywodząca się spod znaku KPN — również w roku bieżącym posiadała w dowodach osobistych znacznie odleglejszy adres zamieszkania niż Kraków... (bar)

Zajęci na co dzień własnymi sprawami zawodowymi i rodzinnymi nie zawsze dostrzegamy problemy drugiego człowieka. Czasami jest to nawet sąsiad bezradny wobec nieszczęścia czy też staruszkowie załamani codziennymi kłopotami. W naszym zaferowaniu i pośpiechu tym cenniejszy jest każdy ludzki gest wobec potrzebujących pomocy. Przykładem takiego odruchu jest niejednorazowa

Ludzie bliscy ludziom

zresztą, ale systematyczna, pamięć Samorządu Hoteli Hutniczych Kombinatu HiL o pensjonariuszach Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych przy ul. Reja 8. Właśnie z tej placówki nadeszło podziękowanie dla młodych patronów. „...Od wielu lat uroczystie obchodzony »Dzień Kobiet«, »Dzień Babci«, krajowozwycypoczątkowe wyjazdy połączone z bezpośrednią opieką ze strony patronującej młodzieży, niosą uśmiech i zadowolenie mieszkańcom naszego Domu...»
Nasze uznanie dla Samorządu Hutniczego. (R)

OGŁOSZENIA

RYSZARD MACHAJ zam. Nowa Huta os. Willowe 17/6 zgubił prawo jazdy kat. AB wydane przez Wydział Komunikacji UDZ. Nowa Huta.

ZBIGNIEW DOBAJ zam. Lesisko Jagielki 7 zgubił prawo jazdy kat. BCE wydane przez Wydział Komunikacji UDZ. Nowa Huta.

COCERA SPANIELA złotego — szczeniaka (psa) sprzedam miłośnikowi zwierząt. Kraków os. Piastów 13/52.

W MAJOWE ŚWIĘTA

Uroczysta akademia

„Z takimi ludźmi, jak wy, możemy śmiało patrzeć w przyszłość. Są na tej sali weterani pracy oraz młode hutnicze pokolenie. Spotkaliśmy się, aby uczcić trud pracy szczególnie odpowiedzialnej

aby uczcić pierwszomajowe święto. W 1950 roku nowo tworząca się klasa robotnicza Nowej Huty wzięła po raz pierwszy udział w majowym pochodzie. Od tego czasu co roku manifestujemy naszą wiarę w pokojową pracę i egzystencję...”

Słowa te padły podczas uroczystego spotkania egzekutywy KF PZPR i przedstawicieli kierownictwa kombinatu z zasłużonymi ludźmi pracy i weteranami ruchu robotniczego. W okolicznościowym przemówieniu sekretarz MIECZYSLAW ŁAGOSZ złożył przybyłym szczególnie serdeczne życzenia oraz podziękował za dobrą pracę.

Najbardziej zasłużonym wręczono wysokie odznaczenia państwowe: Krzyże Kawalerskie OOP, Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz Medale 40-lecia Polski Ludowej.



Tradycyjne hutnicze stroje, orkiestra dęta także i w tym roku były jednym z atrakcyjniejszych elementów pierwszomajowej manifestacji w Rynku Głównym.

Zasłużonym

W obecności władz polityczno-administracyjnych kombinatu udekorowano przodujących hutników złotymi i srebrnymi odznakami „ZASŁUŻONY DLA KM HiL”.

Podziękowanie za ciężką i pełną poświęcenia pracę złożył przybyłym dyrektor ds. produkcji JANUSZ RAZOWSKI, życząc dalszych sukcesów w pracy i zadowolenia w życiu osobistym. (V)



Fot. S. GAWLIŃSKI K. KAROLCZYK

oraz z przedstawicielami władz dzielnicy i organizacji społecznych uczestniczyło 250 matek. Dwanaście spośród nich uhonorowanych zostało Złotymi i Srebrnymi Odznakami „Zasłużony dla KM HiL”, a Marii Kwaśniewskiej i Zofii Włodarczyk wręczono Złote Krzyże Zasługi.

W uroczystości udział wzięła też Władysława Guzik, której 12 dzieci — 8 synów i 4 córki — pracuje w kombinacie.

Dyrektor Eugeniusz Pustówka podkreślił rolę matczynej dobroci oraz stwierdził, iż one także są twórczyniami historii huty. Oprócz życzeń i gratulacji złożonych na ręce reprezentacji całej rzeszy mam hutników przedstawicielka kobiet podziękowała dyrekcji za taką formę uznania ich pracy wychowawczej oraz prosiła o dalszą opiekę nad dziećmi. (mar)

Wizyta u chorych

3 maja przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych kombinatu odwiedzili hospitalizowanych w Klinice Chorób Zawodowych i na Oddziale Chirurgii PZOZ — hutników i członków ich rodzin. Były i wiązanki kwiatów i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia jak też pytania o opiekę lekarską, o warunki, w których chorym przyszło wracać do zdrowia. Nie obyło się bez wzruszenia chorych. Zadowolenie, że i o nich nie zapomniano... i podziękowania. Jak też zapewnienia — „wrócę do przemysłu”. Dwóch stalowników żałowało, że nie mogą produkować stali. A w ogóle to chwalili sobie chorzy opiekę personelu medycznego. Mówili, że czysto tu i miło.

Każdy pacjent hutniczego szpitala otrzymał żywnościową paczkę. (jdz)



Wysokie odznaczenia dla hutników

„Każdy dzień jest w życiu człowieka dniem innym. Dziś się skłania do refleksji, czego dokonaliśmy. Praca jest najważniejszym motywem działania człowieka; praca właściwie oceniana sprawia satysfakcję” Tak sentencjonalnie wiceprezydent JANUSZ JAKUBOWSKI rozpoczął życzenia i podziękowania za hutniczy trud. Była to okoliczność szczególna, zasłużeni pracownicy kombinatu udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Impreze tę, która odbyła się we wtorek w hali KS „Hutnik”, uświetnił występ artystyczny zespołu Zakładowego Domu Kultury z zaprzyjaźnionego Trzyńca. (R)

(B) Tradycyjnie już pierwsze dni maja to okres dwóch ważnych dla Kombinatu obchodów: Święta Pracy i Dnia a właściwie DNI Hutnika. Obchodom branżowego święta towarzyszy bowiem corocznie wiele imprez. Na dobrą sprawę każda z nich wymagałaby — ze względu na rangę i szacunek dla uczestników, szerszego omówienia. Ze względu na możliwości techniczne jest to niestety niemożliwe. Postanowiliśmy zatem majowe święta przedstawić w formie takiej jak widzicie to Państwo na tej stronie.

Uogólniając, wszystkie tegoroczne majowe imprezy były nadzwyczaj udane. Zarówno centralna akademія Dnia Hutnika z udziałem wiceministra HiPM gen. dyw. prof. JERZEGO MODRZEWSKIEGO i władz województwa miejskiego krakowskiego z I sekretarzem KK PZPR — JÓZEFEM GAJEWICZEM, delegacjami zaprzyjaźnionych zakładów krajowych i zagranicznych, jak i pozostałe bardziej kameralne. Dużą frekwencją cieszyły się imprezy sportowo-rekreacyjne i kulturalne. SŁOWEM — UDANE ŚWIĘTA...

To jeden z podstawowych punktów programu obchodów Dnia Hutnika — stwierdził o tym spotkaniu dyrektor EUGENIUSZ PUSTÓWKA.

Spotkanie z jubilatami

2 maja usiedli naprzeciw siebie, w sali teatralnej, najbardziej zasłużeni z zasłużonych — czyli ponad 80 jubilatów, którzy przepracowali w hucie ponad 40—50 lat oraz przedstawiciele dyrekcji, organizacji polityczno-społecznych i Rady Pracowniczej huty. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania i postarali się — wzruszającą uroczystość. „Za długoletnią pracę przekazuję podziękowania i życzę zdrowia, wielu dalszych sukcesów, a także pomysłnej realizacji osobistych planów i zamierzeń życiowych”. To fragment tekstu gratulacyjnego przekazanego przez dyrektora naczelnego huty. Otrzymali go wszyscy jubilaci, a dodatkowo symboliczną nagrodą za ich ciężką i długoletnią pracę były zegarki z wygrawerowanymi nazwiskami. Cała ta sympatyczna uroczystość odbyła się z aktywnym udziałem kapel ludowych — „Krakusów” i „Złotego Rogu”. (jack)

Za matczyzny trud...

Kwiatki dla mam nowohuckich hutników nie były jedynym wyrazem uznania i szacunku dla tych, których

przynajmniej trójka dzieci jest zatrudniona w HiL. W tradycyjnym, rodzinnym spotkaniu z dyrekcją kombinatu



Młodzi i huta

Do niepisanej tradycji należy, że cykl imprez związanych z hutniczym świętem w



KM HiL otwiera uroczyste spotkanie kierownictwa administracyjno-politycznego Kombinatu oraz przedstawicieli Związków Zawodowych, ZSMP i Rady Pracowniczej z młodzieżą uczącą się zawodu hutnika w średnich szkołach zawodowych.

Zaplanowane pierwotnie na godzinę spotkanie potrwało znacznie dłużej i dowiodo, że młodzież jest wielce ciekawa zagadnień związanych z codziennym życiem i funkcjonowaniem największego w kraju zakładu przemysłowego.

W trakcie tego spotkania, w którym uczestniczyli ponadto sekretarz KF PZPR Mieczysław Łagosz, na ręce dyr. Niziołka zgromadzona młodzież przekazała całej załodze Kombinatu życzenia dalszej owocnej pracy. (dom)

Od folkloru...

Przez cztery godziny — w niedzielę — Nowohuckie Centrum Kultury oraz jego najbliższe okolice (estrada, skar-



pa, parking) były miejscem ciekawych imprez związanych z tegorocznym „Dniem Hutnika”, a dedykowanych mieszkańcom całej dzielnicy. Dopisała prawdziwie wiosenna, słoneczna aura, dopisali także widzowie.

Po rozśpiewanej młodzieży przyszła kolej na występ renomowanego już Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta”.

Nie zabrakło emocji dla sympatyków powietrznych akrobacji. Zawodnicy krakowskiego Aeroklubu zademonstrowali całą gamę niezwykle trudnych, acz nader efektownych ewolucji podniebnych. Były również zawsze ciesząc się uznaniem skoki spadochronowe.

Popołudniowy, bardzo udany festyn rozrywkowy, zakończył się efektownym, trwającym niemal godzinę pokazem sztucznych ogni. (dom)

...po sztuczne ognie

— Zeby uchwała nie została mowa na papierze, chcemy do Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej zrealizować wszystkie możliwe do realizacji wnioski — to słowa sekretarza KZ PZPR ZM, Jerzego Polańskiego.

8 kwietnia odbyła się w tej organizacji Konferencja Przedzjazdowa. Jej uchwałę wysłano do: kierownika Zakładu Mechanicznego, dyrektora technicznego kombinatu i KP PZPR.

Minał prawie miesiąc. Które z wniosków zgłoszonych w trakcie zebrań, rozmów indywidualnych zrealizowano... Jakże są ich losy? Pięć wniosków dotyczyło KZ ZM.

— Nie są one nowe — mówi I sekretarz — są wynikiem indywidualnych rozmów partyjnych. Egzekutywa KZ przypomniła, ale i wydała zalecenie poszczególnym egzekutywom POP konsekwentnej realizacji zadań partyjnych. By nie pozostało to znowu w sferze tylko zaleceń i przypominiek, członkowie egzekutywy KZ obsługujący zebrań POP lub OOP kontrolować i rozliczać będą tych, którym takie zadania przydzielono.

ŚLADEM PARTYJNYCH WNIOSKÓW

Nie zostaną na papierze

Co dotyczy przywrócenia zwyczaju organizowania kwartalnych porad roboczych — uzgodniono, że już prowadzone będą w zakładzie, na poszczególnych wydziałach.

Bywa w tym zakładzie, że NADMIAR SUROWCÓW UTRUDNIA WRĘCZ PRACĘ I BYWA, ŻE Z POWODU ICH BRAKU STAJE PRODUKCJA. — Chcemy wyegzekwować od odpowiedzialnych za dostawę służb rytmiczność dostaw surowców.

Niektórzy towarzysze uważają, że powinno się powoływać 3-osobowe zespoły, które by rozwiązywały trudne technologiczne tematy — wprowadzanie nowości. Zespół taki jeździłby po zakładach podobnych naszemu w Polsce, podglądał jak inni z tematem sobie poradzi, a my wprowadzilibyśmy to u siebie. Wniosek ten adresowany jest do kierownictwa zakładu. Tam powinna zapaść niedługo decyzja, czy zostanie zrealizowany.

PRZY OPRACOWYWANIU NOWYCH TECHNOLOGII UWZGLĘDNIĆ PROPOZYCJE WYNIKAJĄCE Z PROJEKTÓW RACJONALIZATORSKICH — tak brzmi kolejny wniosek. A o co chodzi? Otóż, zdarza się, że jest wniosek racjonalizatorski na wykonanie np. kryzy dla ZS. Technolog nanosi zmiany w kartotece wykonania tej kryzy, ale tylko dla ZS, choć podobne wykonuje się dla np. ZH.

Wystąpiłoby do technologa zakładu, by wniosek był realizowany na bieżąco. Gorzej ze skontrolowaniem tego. Liczymy, że towarzysze zgłaszający ten wniosek, a także pracownicy bezpartyjni wychwycają nienaniesienie zmian technologii wynikających z projektu racjonalizatorskiego i zgłaszają nam te fakty. Winni zaniedbania poniosą konsekwencje.

I temat stary prawie jak zakład: POPRAWA WARUNKÓW PRACY W

WYDZIAŁACH ODLEWNI I KUŹNIE. Jest opracowany program modernizacji obydwu obiektów. W drugiej dekadzie maja egzekutywa KZ wspólnie z kierownikami zakładu spotka się z dyrektorem technicznym kombinatu, by ustalić możliwości modernizacji zakładu własnymi (tzn. ZM) siłami i w ramach zadań inwestycyjnych.

WYMIANA PARKU MASZYNOWEGO! Pilna potrzeba wymiany 62 obrabiarek. Do tej pory wymieniono... 30.

Dzisiaj prowadzone są rozmowy ze służbami inwestycyjnymi kombinatu na temat zakupu pozostałych. Zakupu w roku bieżącym. W najbliższym tygodniu wiadomo będzie czy jest to możliwe, a jeżeli tak, to ile obrabiarek będzie zakupionych.

REMONT KAPITAŁNY INSTALACJI C.O. W WYDZIALE KONSTRUKCJI STALOWYCH. Prace remontowe rozpoczęto w marcu br., a zakończone będą w październiku. Natomiast sprawa ocieplenia hali Oczyszczalni Wlewnic będzie załatwiona do końca roku. Ponieważ czasu mało, prace dokumentacyjne prowadzone będą równocześnie z wykonawstwem.

Kierownictwo zakładu zobligowane zostało do wystąpienia do końca czerwca do dyrekcji inwestycji o zakup przyrządy ciągnikowej o nośności powyżej 6 ton dla Wydziału Przygotowania Produkcji w ramach tzw. zakupów inwestycyjnych.

Piece indukcyjne w Wydziale Odlewnic uruchomione zostaną do końca września.

15 maja zaprosimy na naszą Egzekutywę kierujących zakładem, którzy przedstawią sposób realizacji wniosków, z podaniem odpowiedzialnych i, co najważniejsze — terminami ich realizacji — powie na zakończenie sekretarz Polański.

W tej rozmowie obyło się bez słów. Przyznam, że miałam satysfakcję, wszak minął zaledwie miesiąc, a papierowe wnioski zaczęły się przeistaczać w konkretne, realizowane już zadania.

Dodam jedynie, że 18 wniosków zostało skierowanych do realizacji do KP PZPR i dyrekcji kombinatu. Członkowie partii z ZM oczekują odpowiedzi dotyczącej trybu ich załatwienia. Reszta to problemy, które wymagają rozwiązania w skali kraju. (jdz)

CZYNY PRZED X ZJAZDEM

650 godzin w W-22

Egzekutywa czynów partyjnych przed X Zjazdem nabrała już rozmachu. Stała się pewnego rodzaju instytucją, najlepszą chyba formą do samodzielnego wyrażenia woli ze spodziewanymi treściami tego partyjnego forum. Wiele czynów już zrealizowano, wiele trwa, do sporej liczby członków partii się przygotowują. Będziemy o nich informować na bieżąco, posługując się konkretnymi przykładami. Dziś — W-22.

Jednym z Wydziałów, który podjął czyn partyjny z okazji X Zjazdu jest Wydział Ściegi Elektrycznej (W-22). Decyzję o czynie podjęto na ogólnym zebraniu załogi przed ponad miesiącem. Załoga postanowiła, że przy stałej liczbie brakujących pracowników i trudnościach kadrowych należy planowo wykonać nałożone na Wydział zadania. Dlatego też wszyscy byli zgodni co do tego, że pracownicy powinni dobroć godzin pracy poza normalnym jej czasem. Deklarowano przepracowanie średnio od 4 do 8 i więcej godzin. Łącznie zadeklarowano dodatkowo 650 godzin, co licząc średnio po 200 zł, da-

je kwotę 130 tys. zł. Dodatkową pracę podjęło ok. 100 pracowników Wydziału.

Większość biorących udział w czynie opowiedziało się za ufundowaniem dwu książeczek mieszkaniowych dla sierot po byłych pracownikach Wydziału, którzy zginęli w tragicznych wypadkach w początku lat osiemdziesiątych.

Nasz czyn wzbudził duże zainteresowanie — mówili moi rozmówcy z POP i Kierownictwa W-22. Praca trwa już przeszło miesiąc. Liczymy na dalsze zrealizowanie. Konkretny i humanitarny gest naszej załogi wywołał poczucie więzi, tej twardej robotniczej... Mamy satysfakcję z tego, że codziennie przyjmujemy dalsze deklaracje.

Z zainteresowaniem oglądałem pełną dokumentację podjętych zobowiązań. Każdy z deklarujących sam wypisuje ile przepracuje godzin, na co mają być przeznaczone pieniądze i potwierdza to własnoręcznym podpisem. Są to w większości przypadków prace remontowe w różnych stacjach Kombinatu.

Tak rozumianej, społecznej pracy należy tylko przyklasnąć... (mat)

GŁOS • Goście z Czechosłowacji MŁODYCH • Współpraca Aktualności z dzielnicy

Tradycyjnie już, z okazji „Dnia Hutnika”, na zaproszenie Zarządu Fabrycznego ZSMP HiL gościła u nas dwudziestoosobowa grupa młodzieży z Ostrawy. W sobotę, 3 maja, goście uczestniczyli w imprezach sportowych na stadionie Hutnika, w niedzielę zaś spotkali się z przedstawicielami Prezydium ZF ZSMP.

Wspólne Prezydium Zarządu Fabrycznego ZSMP HiL i Zarządu Dzielnicy organizacji młodzieżowej w Nowej Hucie odbyło się 30 kwietnia. Oceniono współpracę w dziedzinie ideologiczno-wychowawczej, społeczno-zawodowej i sportowo-rekreacyjnej. Podjęto także wiele ustaleń, dotyczących działalności kulturalnej wśród młodzieży.

Wiele czasu poświęcono problemom budowy sali widowiskowej, wykorzystaniu (zabudowie) terenów zielonych

wokół nowohuckiego Zalewu, a także funkcjonowaniu placówek kulturalnych w naszej dzielnicy. Mówiono również o sprawach rozbudowy bazy sportowo-rekreacyjnej. Nie zapomniano oczywiście wymienić poglądów na temat zakończenia budowy basenu krytego w Nowej Hucie.

Następne takie spotkanie szefów organizacji młodzieżowej w dzielnicy i kombinacie odbędzie się jesienią. Przygotowany zostanie wtedy dokument o wzajemnej współpracy. (K)

Z okazji 10. rocznicy powstania w naszej dzielnicy organizacji młodzieżowej w Zakładowym Domu Kultury „Prefabet” odbył się bal zorganizowany przez ZD ZSMP, w którym uczestniczyli przedstawiciele administracyjno-politycznych władz Nowej Huty oraz aktyw związków. (D)

PO ARTYKULE „SAUNA”

DOCIEC PRAWDY

Artykuł spowodował natychmiastową reakcję ze strony kierujących Siłownią. Przypomnę: prowadzącemu remont baterii nr 4 boilerów HPR-3 nie stworzono warunków do pracy.

Za zaproszenie do rozmowy i reakcję dziękuję. Tak być powinno! I choć zostałam przez kierownika tego zakładu inż. Jana Wyrobę pouczona, że nie należy przejawiać faktów, a przez jego zastępcę, inż. Henryka Kucharskiego potraktowana jako ta, której się mogło to wydawać, bo cytuję: „parowanie istniało i mniej zorientowany mógł odnieść wrażenie, że całość układów 4 baterii boilerów była źle przygotowana do remontu, krytykę przyjęto i, choć z oporem, przyznano nawet trochę racji.

Oto raczej krytykowany.

HPR-3 nigdy dotychczas nie podjął roboty na odcinkach źle przygotowanych do remontu. W baterii nr 4 było sporo węzłów, w których nie można było pracować, ale i takie, gdzie można — powie inż. Wyroba. — To, że bateria nr 4 jest w takim stanie, to efekt przedłużenia przez HPR-3 w ub. roku remontu baterii nr 1, 2, 3. Czwarta nie zmieściła się w czasie przewidzianym harmonogramem do remontu, bo pracownicy HPR-3 musieli poprawić w tych wyremontowanych przez siebie źle wykonane spoiny. Co zaś dotyczy porządku, to robimy go non stop. W marcu wywieźliśmy 90 wagonów złomu poremontowego. Pracownicy spółdzielni kotłarskiej nie tylko sprzątają kotłownię, ale także po wykonawcach remontów. Choć powinien to robić ten, który remontuje.

Faktycznie to stacja — tak nazywa kierownik Wyroba baterię nr 4 boilerów — w całości nie była przygotowana do remontu, ale w 2/3.

Potwierdza to inż. Kucharski: — 2/3 przygotowano do remontu, odcięto parę z kolektorów o ciśnieniu 8 ata i 1,2 ata. Zasuwę wody sieciowej i kondensatorów, otwarto też wszystkie odpowietrze-

nia do atmosfery i stwierdzono brak ciśnienia w układach 4 baterii boilerów, łącznie z zapewnieniem odpowiedniego oświetlenia niezbędnego do pracy. Zgodnie z zasadą, która w Siłowni obowiązuje, że odcinki odstawiane do remontu są przygotowane na podstawie pisemnych poleceń, w których są wyszczególnione sposoby zapewnienia kontroli przygotowanego odcinka do remontu, łącznie z podaniem osób odpowiedzialnych.

Jak wynika z dokumentacji, 7 kwietnia na prowadzenie remontu zezwolił mistrz zmianowy wydziału E-2 — Edward Litwin. Taki dokument zwany tu poleceniem, podpisuje się codziennie, jako że może się zmienić sytuacja w Siłowni i warunki jej pracy, nawet w rejonie tzw. odstawionego odcinka.

Oczywiście, istniało parowanie na specjalnie wybudowanej dla przygotowania remontu zasuwie układów pary 1 ata przy Urządzeniu Redukcyjno-Ochładzającym — 4 C. Parowało po to, by mogli dalej robić — opowiada inż. Kucharski. — W niedzielę po ukazaniu się artykułu odstawiono część górnego kolektora pary 8 ata dla założenia zaślepek przed zasuwami, które przepuszczaly i utrudniały naprawę tej części aparatury. 21 kwietnia — stwierdzono, że w baterii przekazanej do remontu nie już nie paruje. Może tu pracować 50 ludzi. A pracuje? Siłowni sześciu.

Obejdzie się tu, mam nadzieję, bez komentarza. Miałam tylko jedno pytanie: czy nie można było odstać baterii, tak jak tego wymagają przepisy w momencie przekazania jej do remontu? Podobno

nie, gdyż należało odstać i zaślepić układy pary 8 ata, bo byłoby to ze szkodą dla Siłowni i utrudniało zagospodarowanie pary P-55.

Oburzyli się również „Siłownicy”, że wstawiam im łatanie dziur, bo brak części zamiennych: coś się tam spawa, coś skorodowanego miast wymienić pokrywa lakierem, farbą? I usłyszałem od inż. Kucharskiego, że remont, który prowadzi HPR-3 w 4 baterii ma zakres kapitalnego i winien umożliwić pewną i bezpieczną pracę przez cały następny okres grzewczy. Nie ma więc tu nawet mowy o „łataniu” czy improwizacji. A jeżeli części brakuje, to są „od ręki” przez nich wykonywane. Ale inż. Kucharski przyznaje, że nie ma pod dostatkiem armatury i że trzeba remontować to co się ma, a to wydłuża czas remontu. Pole remontowe? Taka już uroda Siłowni! Te problemy ma nie tylko HPR-3. Taka jest odpowiedź zleceniodawców na uwagi krytyczne wykonawców remontu baterii boilerów nr 4.

Zaują bardzo, że nie potraktował serio zaproszenia do rozmowy 14 kwietnia kierownik Wydziału Maszynowni Stanisław Idzi. Być może obyło się bez zrywania rodzinnych więzi. Sądzę, że na tym poprzestaniemy. Fachowcy wiedzą kto miał rację. Pewnie jest ona po środku, choć wydaje mi się, iż reanimowana Siłownia, umęczona awariami i remontami prowadzonymi przez przeszło 20 wykonawców zapomina czasami, że trzeba też coś zrobić.

JANINA DZIURO

P przed Pomnikiem Walki i Męczeństwa na Wzgórzach Krzesławickich odbyła się wieczorem, 7 maja patriotyczna manifestacja młodzieży z okazji Dnia Zwycięstwa. Uczniowie wszystkich nowohuckich szkół ponadpodstawowych oraz przedstawiciele zakładów pracy złożyli hołd poległym za ojczyznę. Po okolicznościowym

Manifestacja młodzieży

wystąpieniu prezesa ZD LOK Romualda Pietruszki młodzież przedstawiła fragmenty patriotycznego widowiska. Przy dźwiękach werbli delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem. Wystosowane również Apel do Młodzieży Świata.

Plonące znicze, werble, szkolna orkiestra, apel — to elementy, które złożyły się na podniosły nastrój tej dobranej przygotowanej przez Zarząd Dzielnicowy LOK manifestacji. (w)

Spotkania z radnymi

Trwają spotkania radnych z wyborcami. Uczestniczą w nich przedstawiciele Urzędu Dzielnicowego, terenowej administracji spółdzielczej, aktywni osiedlowego. Jest okazja, by radnych „rozliczyć” czy wywiązać się z powierzonych przez mieszkańców spraw. Niektóre z problemów wymagają przypomnienia, można też uzyskać dokładną informację od kompetentnych pracowników UD.

Podajemy terminy kolejnych zebrań: — 12 maja, godz. 18 w Klubie „Kuznia” radni spotkają się z mieszkańcami os. Złotego Wieku; — 13 maja, godz. 18 w Klubie ZNP (os. Handlowe 4) zebranie dla wyborców z osiedli: Kolorowe, Handlowe, Centrum D, Spółdzielcze; — 13 maja, godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 115 (os. Jagiellońskie), spotkanie z mieszkańcami osiedli: Dąbrowszczaków, ul. Cienistej i ul. Poławki. (R)

Giełda „Orbisu”

Jako pierwszy w Krakowie, nowohucki Oddział „Orbisu” organizuje — z pewnością atrakcyjną — Giełdę Wczasów, na której można będzie nabyć wczasy na Węgrzech, w Bułgarii, Jugostawii, Grecji oraz w Turcji (lipiec, sierpień, wrzesień, październik). „Orbis” zaprasza w sobotę, 10 maja w godzinach 10—15, Centrum „B”, bl. 8.

HASŁO NFOZ:

Od nas — dla nas

Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia powstał 13 lat temu. Z zebranych od społeczeństwa pieniędzy w woj. krakowskim wybudowano przez ten czas 3 szpitale, 3 przychodnie lekarskie, 12 ośrodków zdrowia i 4 apteki. Kolejne obiekty są w budowie. Ponadto ze środków NFOZ zakupiono sprzęt i unikalną aparaturę medyczną. 6 maja obradował na plenarnym posiedzeniu Krakowski Komitet NFOZ. Jego przewodniczącą, poseł Mieczysław Stachura złożył sprawozdanie z działalności w ostatnim okresie. Wynika z niego, że krakowianie i mieszkańcy

województwa krakowskiego nie przodują wcale w zbiorce funduszy na tak ważne społecznie cele. W 1985 roku konto Krakowskiego Komitetu NFOZ wzbogacone zostało o kwotę 97 mln 373 tys. zł. Udział naszej dzielnicy wynosi 10 mln 507 tys. zł, a traktowanej odrębnie Huty im. Lenina 9 mln 938 tys. zł. Niestety, aż 232 zakłady krakowskie nie dokonały jeszcze żadnych wpłat. Uzbierana kwota — prawie 100 mln zł — pochodzi wyłącznie od 12 zakładów pracy, organizacji społecznych, młodzieży szkolnej i indywidualnych osób.

Największą inwestycją dotowaną ze środków NFOZ jest budowa szpitala w Podgórzu. Ma on pomieścić 650 łóżek, a ponadto oddział diagnostyczny, pomocy doraźnej, pogotowie ratunkowe i gabinety specjalistyczne. Kiedy jednak przyjmie on pierwszych pacjentów — zależy od ofiarności społeczeństwa. Przypominamy nr konta Krakowskiego Komitetu NFOZ: NBP VII/0 Kraków, nr 35073-2714-132. (vk)

NASZ KOMENTARZ

Zmęczeni wyborcy?

Jest już właściwie reguła, że wszelkie kampanie polityczne, środowiskowe i regionalne aktywizują nie tylko działaczy kadrowych danej organizacji oraz społeczników do zwiększonych działań i większej otwartości w przyjmowaniu ludzkich problemów i wniosków. Również sami mieszkańcy sygnalizują częste gwałtownie i z przekonaniem swoje kłopoty, żądając natychmiastowych działań broniących ich przed niesolidną dozorczynią, złą administracją czy wykonawcą niepodjętych bądź spartaczonych robót. Kiedy jednak przychodzi czas rozliczeń i wszystkie postulaty, które trafiły do notesów radnych i posłów, są realizowane przez zaangażowanych w to społecznie ludzi, chętnych do wysłuchania rezultatów podjętych działań jest już niewiele. Obywatel wnioskował, a resztę niech robią inni. Ci inni wykonujący dziesiątki telefonów i poświęcający tym sprawom sporo swojego czasu, trafiają potem na mur w postaci pustych krzeseł, które powinny być zajmowane przez ludzi akcentujących weselej swoje tzw. „niezbywalne potrzeby”, „żądania poprawy” i „konieczność realizacji”.

W odbywających się obecnie na terenie miejskich osiedli nowohuckich takich właśnie zebraniach mieszkańców z radnymi, brakuje właśnie tych pierwszych, którzy jeszcze niedawno byli zapałonymi oponentami wielu dokonujących się na ich terenie zmian, krytykami zastanej

sytuacji i niedowładni organizacyjnego rozmaitych jednostek organizacyjnych. Potem ludzie zaczynają często negatywnie, rzliczać w ped-blokowych dywagacjach wybianych przez siebie reprezentantów, nie starając się nawet uzyskać bezpośrednio od nich odpowiedzi na zgłoszone w trakcie przedwyborczych spotkań wnioski. Na sali zasiadają zwykle tylko radni i przedstawiciele instytucji zainteresowanych w realizacji określonych postulatów oraz również niejako z urzędu reprezentanci komitetów osiedlowych. GDZIE SĄ ZWYCZAJNI LOKATORZY I MALKONTENCI, KTÓRYCH NARZEKANIA CIĄGLE SŁYSZYMY?

Pewna wina jest też po stronie organizatorów, którzy także nie zawsze w pełnym awizowanym składzie na takie dyskusje przychodzą. Rozlepiane ogłoszenia są zrywane, okres wiosenny jest oprócz tego niesprzyjający tego rodzaju debatom, zaś terminy niekiedy zupełnie chybione. Wydaje się, że wszystkie założenia związane z wyborem i kadencją radnych, powinny być bardziej powiązane z realiami naszego codziennego życia. Faktem jest, że kultura polityczna jest nadal w powijkach, ale sama się ona nie rozwinię, jeżeli nie pomogą jej główni zainteresowani czyli społeczeństwo, jeżeli podkreślana szerokość wypowiedzi będzie tylko jednostronna, nie dająca satysfakcji drugiej stronie. (mar)

TYDZIEŃ W DZIELNICY

◆ (R) TYLKO W PONIEDZIAŁKI w okresie od 12 do 31 bm. będzie przyjmował obywateli w sprawach indywidualnych Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami UD. Sytuacja ta wynika ze względu na przygotowania dokumentacji terenowo-prawnej do realizacji zadań rocznego planu gospodarczego dzielnicy. Urząd Dzielnicowy przeprosza za ewentualne kłopoty.

◆ (R) Z OKAZJI 1 MAJA odbyła się uroczysta akademii pracowników Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych. Zasłużonym pracownikom wręczono oznaczenia państwowe, regionalne i resortowe.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Bohdan Hrehorowicz, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono: Fryderykowi Basterowi, Bronisławowi Konecarkowi, Jerzemu Swaczyskiemu.

◆ (md) DZIEŃ ZWYCIEŃSTWA stał się okazją do uczczenia pamięci polskich lotników przez nowohucką młodzież. Na terenie Muzeum Lotnictwa i Astronautyki pod pomnikiem lotników odbyła się we wtorek uroczystość, w której obok uczniów z zaprzyjaźnionej z tą placówką SP nr 128 im. Stanisława Skarżyńskiego udział wzięła także kompania Wojska Polskiego.

◆ (md) STAN DRÓG I CHODNIKÓW w naszej dzielnicy był przedmiotem konferencji, która odbyła się w czwartek z udziałem radnych z Komisji Gospodarki Komunalnej i Lokalowej DRN.

◆ (md) AUTOBUS WIDMO. MPK zastosowało znowu półrodek uruchamiając nową linię 198, która ze względu na rzadką „obecność” autobusów tego połączenia na przystankach i brak kursów w soboty i niedziele kompletnie nie spełnia swojej roli.

◆ (jk) WSZYSTKIE DZIECI w wieku 3—8 lat mogą zgłosić swoje uczestnictwo w III Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Kolorowe nutki — rozśpiewane strofki”, który odbędzie się 24 maja w Nowohuckim Centrum Kultury. Informacje w Dziale Artystycznym NCK, tel. 44-05-71. Zgłoszenia przyjmowane będą do 16 maja.

◆ (jk) OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ z okazji Dnia Zwycięstwa, połączone z projekcją filmu fabularnego, odbyło się dzisiaj, 9 maja o godz. 10 w MDK im. J. Tuwima w os. Na Stoku.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

wego wsparcia, życzliwości... Nawet wtedy, gdy nie potrafia tego dać, choć to zdarza się rzadko.

WYCHODZĄC Z DOMU PIERWSZEGO PODOPIECZNEGO pani Elżbieta myśli już o pozostałej trójce. Każdemu trzeba kupić mleko, mięso, ser śmietany, chleb. Bywa tak, że zakupy rozkładają się na raty, bo nie mieszczą się w dwóch siatkach. Dobrze choć, że wszyscy troje mieszkają w jednym osiedlu.

Najpierw starszek po osiemdziesiątce. Przed laty pani Elżbieta chodziła do jego żony, a potem, po jej śmierci, do niego samego. Póki żona żyła, życie starszka wyglądało zupełnie inaczej. Cieszył się, pomagał siostrze w opiece nad żoną. Po pogrzebie załamał się, jest bezradny. Potrafi jeszcze poruszać się, nie traci świadomości. Dzięki temu może odwiedzać czasem córkę, która też mieszka w Krakowie, ale pracuje i nie ma czasu dla ojca. Często dzwoni natomiast i pyta, czy pani Elżbieta przychodzi. Na niedzielę zaprasza zwykle ojca na obiad. Starszek jeździ chętnie, ale pani Elżbieta dobrze wie, co on czuje.

◆ Starzy ludzie są samotni. Wychowali zwykle gromadkę dzieci, w trudnych czasach, bo w wojnę przeważnie, od ust sobie odejmowali, narażali życie... Teraz wszystko gdzieś po świecie się rozjechało, wnuki czasem zająra, trzeba im coś podarować. Listy przychodzą rzadko, bywa, że i wcale. Starszkiowie starają się ukryć przed obcymi swoje przeżycia, wstydzą się tego, że własne dzieci ich odepchnęły.

SERCE NA GODZINY

że zapomnieli. Na ogół starają się zrozumieć, wybaczyć, znaleźć wytłumaczenie, pokłamać przed światem, przed samym sobą, że jest inaczej. Żyją w iluzji, czekają, wypatrują, nastuchują, przeglądają stare zdjęcia, wspominają, płaczą... Potem w samotności umierają.

W samo południe, razem z hejnałem, pani Elżbieta wchodzi z radosnym uśmiechem i siatką pełną zdobyczy do zadbanego mieszkania EMERYTOWANEJ LEKARKI. Świadomość i dyscyplina pozwalają jej kobiecie zmoczyć ciężką chorobę. Ciągła gimnastyka chroni ją przed paralizem, a pogoda ducha przed apatią. Mimo to bez pomocy drugiej osoby nie może sama zejść z III piętra, kupić coś do jedzenia, pójść do apteki czy choćby na spacer. W zasadzie nie opuszcza swego mieszkania, czyta i rozpamiętuje. Choć nie ma w Krakowie żadnej rodziny, nie czuje się zupełnie samotna. Pamiętają o niej znajomi, koledzy z pracy. Jest nawet ktoś, kto odstępuje jej coś z obiadu, a siostra Elżbieta to donosi chorej. Obie kobiety bardzo się lubią, pani doktor zna nawet dzieci swej opiekunki. 15-letnia Olenka i 10-letni Wojtuś zaglądają tu czasem. Pani Elżbieta uczy ich właściwego stosunku do ludzi starych, chorych, potrzebujących pomocy. A starsza pani, która nie ma swoich wnuków, cieszy się z każdego ich przyścia. 6 lat znajomości wystarczy, by żyć się jak w rodzinie.

◆ To chyba niewłaściwe porównanie. Bywają przecież tak różne rodziny. Stary ojciec czy stara matka jest zawadą, jeśli mieszka pod tym samym dachem. Wyrzuci się ją do komórek, zamknie albo nie wpuszcza do domu. Wnuki obrzucają brzydkimi słowami, nieradko biją, posturczują... Jedzenia starzy nie dostają, co najwyżej resztki, to czego młodzież nie zjadła. Są takie domy, częściej na wsi, niż w mieście. I nie wiadomo, czy lepiej żyć samotnie, w zapomnieniu, czy być przeskądą w domu, w którym rządzą dzieci, wnuki.

O czternastej pani Elżbieta wchodzi do ostatniego ze swych podopiecznych. Właściwie są tu DWIE PANIE POTRZĘBUJĄCE JEJ POMOCY. Ta starsza, 84-letnia, po kilku wylewach, częściowym paraliżu i udarze mózgu, oraz ta młodsza, 71-letnia siostra zakonna, od kilku miesięcy zameldowana w charakterze pomocy dla starszki. Lekarz stwierdził bowiem, że stan tej starszej nie pozwala jej pozostać samej, a z kolei przed Domem Starców pacjentka się bronila. Siostra zakonna nie zna Nowej Huty, nie może poza tym zostawić swej podopiecznej ani na chwilę, nie może więc też robić zakupów, nawet dla siebie. Pani Elżbieta nie pozostaje zatem nic innego, jak brać kartki dla nich obu i stawać w kolejce. Dobrze choć, że gotowanie jej od-

pada, bo z tym starsze panie jakoś sobie jeszcze radzą. A pranie, jak z każdego domu, pani Elżbieta zabiera do pralni. Załatwia jeszcze wizyty lekarza, lekarstwa, sprząta mieszkanie, gawędzi w tym czasie z paniami i — zwykle już po 16. — wychodzi na ulicę.

Dopiero teraz może robić zakupy dla swojej rodziny, a z kartkami bez pieczętek stoi długo w kolejce. Późem w autobus i do domu. Dzieci już są, same odgrzały sobie zupę, trzeba im jeszcze zrobić drugie danie, wyprać, wyprasować, posprzątać, przygotować zupę na następny dzień, przyszywać guziki, zapytać męża, co tam w pracy i już... północ.

I tak jest codziennie. Zmieniają się tylko co parę lat (czasem miesięcy) adresy podopiecznych. Ale problemy te same: starość, choroby, samotność. Przez 12 lat pracy można przywyknąć do niektórych rzeczy, uodpornić się psychicznie. Ale nie w tym zawodzie. Ktoś, komu ci ludzie sobojętnieją, po prostu odchodzi do latwiejszej, przyjemniejszej pracy. Prawie trzydziestka pań z nowohuckiego oddziału PCK to kobiety pokroju pani Elżbiety: wrażliwe, dobre, czule i... odważne. Odważne, bo nie uciekają przed widokiem starszego nieszczęścia, nie chronią swych sumień udając nieświadomość, nie odwracają głowy od oczekujących pomocy.

Opiekunki PCK, samarytanki, pogardzane i ofukiwane przez kolejkę w marsam, Donoszące swe serce, najlepsze lekarstwo na samotność. Jak uchować łyście się w tym okrutnym świecie?

VIOLETTA KALUŻNY

„Na tropach smętka“

Smętni są dziś hutnicy, którzy niegdyś budowali ten wielki kombinat pod Krakowem, kiedy widzą jak rozpada się to ich wielkie budowanie. Smętek nie mija nawet wówczas, gdy oglądają widoczne tu i ówdzie w sypiącej się hucie nowe obiekty z niebieskiej trapezówki. To kropla w morzu — mówią. I mają rację! Nie będzie więc tu mowy o pobożnych życzeniach huty zarówno w dziedzinie modernizacji, jak i nowych inwestycji liczonych w dziesiątki miliardów złotych. Będzie o tym, co robi się dziś! W roku 1986!

Opracowywując plan robót budowlano-montażowych na rok 1986 zakładano przerób w wysokości przeszło 4 mld zł. W pierwszym kwartale br. wykonano roboty wartości 552 mln zł, co stanowi zaledwie 13 proc. tego, co zaplanowano, bo — jak mówią pracownicy inwestycji — w HiL nie ma warunków do realizacji zadań inwestycyjnych. Powiem tylko: pliki sprzecznych ze sobą zarządzeń! Powiem też więcej — z wyjątkiem bloku tlenowego nr 4 objętego zamówieniem rządowym reszta hutowych inwestycji realizowana jest przez przedsiębiorstwa w których przepisy i obostrzenia nie stwarzają motywacji do pracy na rzecz huty.

Wydaje się, że tylko dzięki zapaleńcom, którym szkoda zaprzepaścić tego, czego się już dorobiliśmy — w hucie dzieje się coś, co można od biedy nazwać realizacją zadań inwestycyjnych. Idzie to opornie, ale „idzie” i o tym opowie nasz fotoreporter, który wziętnie na zdjęciach modernizowany i rozbudowywany kombinat. Wypadnie to niezwykle skromnie, ale coś takie są fakty, choć i z tego należy się cieszyć mając nadzieję, że...

CENTRUM DOTRZYMA OBIETNIC

A obiecano, że wielkość inwestycji w HiL w latach 1986—90 winna nie przekroczyć 70 mld zł. Dobrze i to... W kombinacie urodził się już nawet program tego, co należy zrobić w pierw-

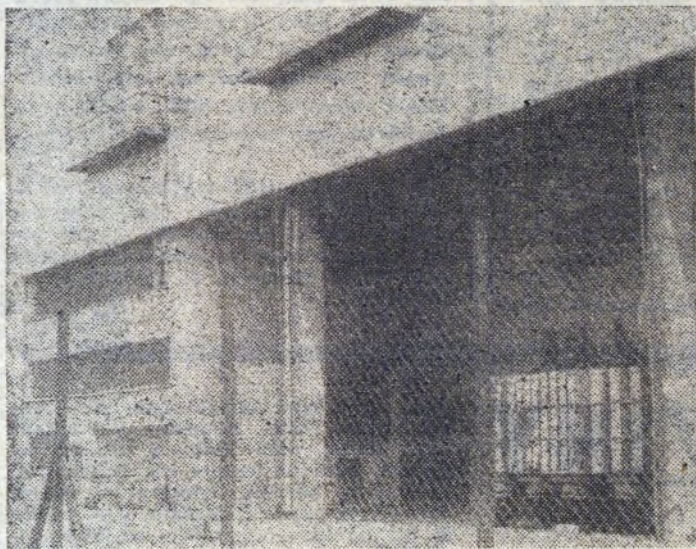
szej kolejności — program na ponad 72 mld zł. Są to, zaznaczam, przyniaraki. Rozdysonowanie tego, co ciągle znajduje się w sferze obietnic, jako że nie zatwierdzony jest jeszcze NPSG na lata 1986—90.

Na co kierujący hutą przeznacziliby te pieniądze? Między innymi na: modernizację walcowni gorącej. Modernizowana będzie w trzech etapach — koszt przeszło 16 mld zł. Budowę baterii wielkokomorowej — koszt około 18 mld zł. Budowę taśmy spiekalniczej nr 5. W tym roku planuje się rozpocząć realizację tej inwestycji. Koszt przeszło 21 mld zł. To najważniejsze z zaplanowanych inwestycji. Nie zapomniano o ochronie środowiska. Na ten cel proponuje się przeznaczyć kwotę — 9,5 mld zł, a w tym: zakończenie w roku 1987 rozpoczętej w 1979 roku budowy oczyszczalni końcowej ścieków. Zakończenie w 1989 r. rozpoczętej w ubiegłym roku budowy Oddziału Przerobu Zużli Stalowniczych. Rozpoczęcie w tym roku modernizacji elektrofiltrów kotłowni nr 5—7 w Siłowni z terminem zakończenia w 1990 r. Rozpoczęcie w roku 1987 i zakończenie w roku 1991 budowy I etapu Zakładu Produkcji Cegły z pyłów Siłowni. Jak też rozpoczęcie w tym roku budowy składowiska popiołów i szlamów nr 2 z terminem ukończenia w 1987 r.

Wśród tzw. pozostałych inwestycji realizowanych ma być: 20 zadań inwestycyjnych w tym: rozbudowa warsztatu remontów urządzeń i maszyn obiektu 68, rozbudowa zaplecza remontowego Zakładu Transportu Kolejowego z terminem zakończenia prac w 1988 r. Budowa Ośrodka Rehabilitacyjno-Leczniczego w Szczawie z terminem zakończenia w 1989 r. jak też wybudowanie pawilonu socjalnego KS „Hutnik” do roku 1988.

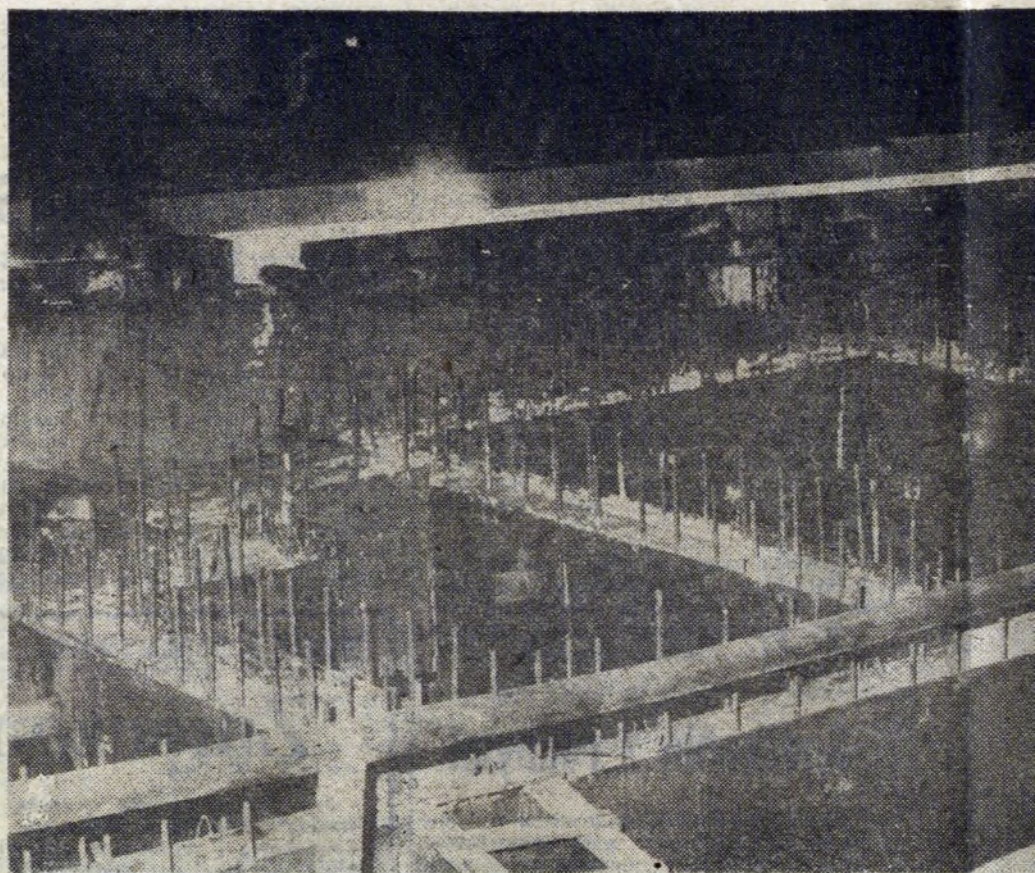
Wypada mi jedynie życzyć hutnikom, by te propozycje nie okazały się kolejną mrzonką i stworzone zostały normalne warunki do ich realizacji.

JANINA DZIURO



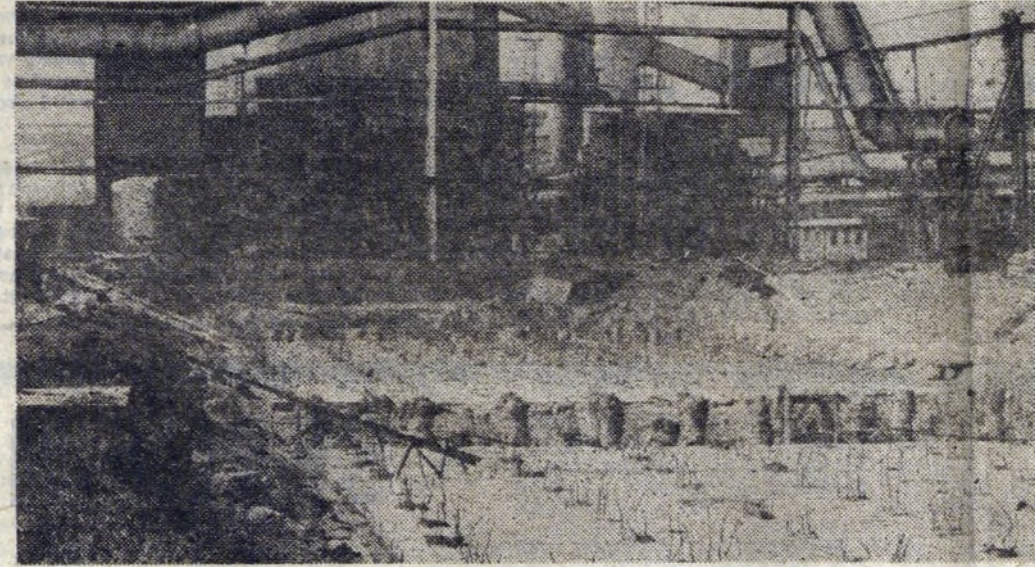
1. W tle starej huty przyciągają wzrok niebieskawe budynki. To obiekty realizowanego w ramach zamówienia rządowego — bloku tlenowego nr 4. Termin zakończenia prac — koniec 1986 r. Wybudowana jest już stacja zasilająca blok tlenowy — GST VII. W budowie jest linia zasilająca 110 KV ze stacji Wanda do stacji GST VII. Termin zakończenia prac — koniec czerwca br.

2. Zakończono już palowanie pod baterię wielkokomorową. Wychodzi z ziemi tak długo oczekiwana inwestycja. Wykonawcą jest „Budostal-3”.



3. Walcownia Gorąca. Samotkiem płynie rozżarzona taśma. W kilkunastometrowym wykopie trują się pracownicy „Budostalu-3”. Kapie im na głowy, przygrzewa. Budują tunel elektryczny potrzebny do przekładki kabli przed wykonaniem fundamentu nożycy (termin wykonania koniec sierpnia 1986). 30 kwiecień — to termin zakończenia tych prac.

„Centrum” dotrzyma



ŚLADEM PARTYJNEJ INTERWENCJI

MOŻE WYGRAMY SPRAWĘ OCZYWISTA DLA GOSPODARKI NARODOWEJ — MODERNIZACJĘ KOMBINATU. TAKĄ NADZIEJĘ DAJE ODPOWIEDZ MINISTRA HUTNICTWA I PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO NA INTERWENCJĘ HUTNICZEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ. Szef resortu informuje I sekretarza KP PZPR (pismem z 17 kwietnia 1986 r.) m. in.:

że: „W związku z nierozwiązaniem problemu zapewnienia mocy przerobowej przedsiębiorstw resortu budownictwa w wykonaniu planu inwestycyjnego i remontowego w roku 1986 w kombinacie HiL w wyniku ustaleń z ministrem budownictwa gospodarki przestrzennej i komunalnej — 11 lutego br. uzgodniona została wielkość robót inwestycyjnych i remontowych do wykonania w 1986 r. w wysokości 10,5 mld zł.

W celu zapewnienia dostaw wyrobów hutniczych, urządzeń, części zamiennych itp. dla potrzeb remontowych i inwestycyjnych interweniuje bezpośrednio u dostawców z naszego resortu bądź w innych resortach.

Nadzorowana jest w roku bieżącym przez mhipm realizacja postanowienia nr

63/84 Prezydium Rządu dotycząca kapitalnych remontów 10 baterii koksowniczych w hutach w tym: baterii nr 4, 7, 8 w HiL oraz rekonstrukcji Siłowni.

W celu zwiększenia potencjału hutniczych przedsiębiorstw remontowych w 1986 r. spowodowałem zmianę profilu produkcji przedsiębiorstwa TECHMA w Krakowie i skierowałem jego potencjał wykonawczy do remontu baterii koksowniczych w HiL. W roku 1986 zgodnie z Uchwałą nr 183/85 Rady Ministrów hutnictwo żelaza i stali otrzymało priorytetowy placówce, które pozwolą m. in. na rozwój przedsiębiorstwa „Koksorem”.

Obecnie opracowywane są przepisy prawne nowe m. in. ustawa o gospodarowaniu środkami produkcji oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy, które przewidują dalsze priorytety inicjujące rozwój bazy remontowej.

W sprawie zapewnienia wykonawstwa robót inwestycyjnych uzgodniłem z ministrem BGPiK powołanie Rady Budowy, której zadaniem będzie nadzór nad realizacją inwestycji w HiL. W skład Rady Budowy wchodzić będzie członek dyrekcji HPR. Ponadto raz w kwartale prowadzone będą narady robocze z udziałem członków kierownictwa zainteresowanych resortów.

CO się zaś tyczy udzielenia pomocy kombinatowi w zapewnieniu opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej z odpowiednim wyprzedzeniem wiceminister informuje, iż podjęto już decyzje w tej sprawie. W kwietniu br. z inicjatywy mhipm Departament Inwestycji i Rozwoju Przemysłu zorganizuje konferencję z udziałem zainteresowanych biur projektów i na tej konferencji wypracowane zostaną roz-

wania jest pozytywna i opiewa na kwotę 11,7 mln zł.

A co w sferze wniosków dotyczących finansowania programu inwestycji odtworzeniowo-modernizacyjnych i ochrony środowiska? Minister odpisuje, że zarządzeniem nr 11 Ministra Finansów z 31 stycznia br. w sprawie przekwalifikowania środków trwałych do przedmiotów nietrwałych oraz zasad jednorazowej korekty umorzenia niektórych środków

A może jednak wy

wiązania zapewniające pełne i terminowe wykonanie dokumentacji dla całego programu inwestycyjnego HiL.

Obecnie prowadzone są rozmowy z ministrem BGPiK i czynione starania o preferencje finansowe dla wykonawców oraz o uznanie robót inwestycyjnych i remontowych realizowanych w HiL na zasadach zamówień rządowych.

Budowa bloku tlenowego nr 4 zgłoszona została do objęcia premią wolną od podatku od ponadnormatywnych wydatków wynagrodzeń już w grudniu 1985 r. Decyzja Przewodniczącego Komisji Plano-

trwałych — ustalone zostały zasady korygowania wartości początkowej czynnych maszyn, urządzeń i środków transportu, które już zostały umorzone oraz obniżania dotychczasowego ich umorzenia.

Poprawić rentowność zakładów hutniczych mogą dokonywane w ostatnich latach podwyżki cen urzędowych wyrobów hutnictwa żelaza i stali. Ocenia się, że w 1986 r. rentowność hutnictwa wzrosła o ok. 1,5 proc.

Coroczne dokonywanie przeceny majątku trwałego nie jest merytorycznie uzasadnione ani technicznie możliwe. Mogą

CUDZE CHWALICIE...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ne wojaże natury artystycznej.
— Wróciłem dopiero co ze Szwecji, gdzie w Sztokholmie zaaranżowałem wystawę polskiej etnografii i gdzie wykonałem robocze projekty do widowiska pantomimicznego „Spartakus”, które zostanie wystawione w Teatrze Totem w Uppsali. Ponadto w tym mieście rozpocząłem przygotowania do czekającej mnie we wrześniu br. autorskiej wystawy plakatu teatralnego. Jutro zaś (tj. 1 maja — przyp. aut.) na kilka dni wyjeżdżam do Bratysławy, gdzie w czerwcu oczekuje mnie autorska wystawa „Studium pejzażu”, na której zaprezentuję 40 swoich prac. Muszę tu wspomnieć, że w ubiegłym roku otrzymałem „Medal 40-lecia Bratysławy” i było to dla mnie niezmiernie miłe wyróżnienie!

Dziesiąte piętro jednego z wieżowców w os. Kolorowym, pracownia plastyczna z widokiem na dymiące kominy pobliskiej Elektrociepłowni w Łęgu. Pracownia, jak zwykle się mawiać w takich przypadkach, z tzw. zaplanowanym artystycznym nieładem. Na sztalugach projekt plakatu do spektaklu „Odyseja” wg Homera, którego premiera przewidziana jest w „Ludowym” w połowie przyszłego miesiąca i do którego plakat i scenografię wykonuje właśnie Janusz Trzebiatowski. Ten kolorystyczny, na polu abstrakcyjny plakat niebawem trafi na ulice Krakowa.

Na ścianach i pod szybami imponująca kolekcja m. in. XIX-wiecznych wytrychów, dodajmy — złodziejskich, staroafrykańskie bransolety z rejonu Wybrzeża Kości Słoniowej, bałkańskie i tureckie zapinki oraz tzw. afrykania, w której dominują murzyńskie maski.

— Moją pasją od dzieciństwa było podróżowanie oraz kolekcjonerstwo. Byłem w Afryce, odwiedziłem całą Azję Radziecką, całą Skandynawię, nie mówiąc już o Europie i Wyspach Kanaryjskich. Zawsze stamtąd coś ciekawego, jakąś artystyczną pamiątkę, przywoziłem do domu. Nie chwaliąc się wcale jeszcze nie tak dawno miałem okazałą kolekcję antycznych dzieł sztuki użytkowej i nie tylko zresztą.

Trzykrotne włamania do mieszkania artysty, dokonywane w 1984 r. zawsze w trakcie jego zagranicznych wojaży w zasadzie unicestwiły kolekcjonerski dorobek życia Janusza Trzebiatowskiego. Z jego mieszkania wywędrowało w świat m. in. szesnaście XVII i XVIII-wiecznych ikon, rzeźby i naczynia cynowe. Jak dotychczas żadne z owych dzieł nie powróciło do artysty. Efektem tychże kradzieży był zawał serca Trzebiatowskiego w styczniu ubiegłego roku!

★

Janusz Trzebiatowski — nowohucki, jak zawsze podkreśla, artysta, specjalizujący się w malarstwie, medalierstwie oraz plakacie. Twórca znany daleko poza granicami naszego kraju. Jak dotychczas w swojej twórczości, trwającej już 29 lat, miał 54 wystawy indywidualne oraz wziął udział w 166 wystawach zbiorowych. Jego obrazy, medale, plakaty znane są publiczności plastycznej w Europie, Azji i Ameryce Płn. i znajdują się w tak renomowanych galeriach, jak londyńskie British Museum, paryskie Musee de l’Affiche, leningradzki Ermitage, Museo Centro Dantesco w Ravennie (Włochy), Lahti Art Museum (Finlandia), Museo Consejo Superior de Deportes w Madrycie, nie mówiąc już o prywatnych zbiorach krajowych i zagranicznych.

Artyści związani z Nową Huta miejscem zamieszkania, lokalizacją swoich pracowni, wykazują wiele sentymentu i zaangażowania w upowszechnianiu kultury i sztuki na terenie dzielnicy. Nie inaczej ma się sprawa z Januszem Trzebiatowskim, założycielem i wieloletnim prezesem, powstałego przed 17 laty, Stowarzyszenia Twórczego „Grupa Nowa Huta”, grupującego 20 twórców m. in. plastyków, literatów, kompozytorów, aktorów.

— Celem Stowarzyszenia — opowiada — była aktywizacja twórczego środowiska dzielnicy. Postawiliśmy sobie za cel inicjowanie wydarzeń artystycznych. W Nowej Hucie jest blisko 200 plastyków. Z naszej inicjatywy zrodziła się cykliczna impreza „Prezentacje plastyki nowohuckiej”, stanowiąca 5-letni przegląd dorobku w zakresie plastyki. W nieistniejącej już Galerii „Rytm” odbyły się dwie pierwsze wystawy (1969—70 i 1974 r.), trzecia — w lokalu TPSP, ale na następną w 1984 r. odmówiono nam dotacji. Ostatnio zapanował w tej materii marazm, ale powiadam — nie z naszej winy. Od początku istnienia Stowarzyszenia dobijamy się u władz o własną galerię i nic, nadal nie ma dla nas miejsca w macierzystej dzielnicy! Ostatnią de-

monstrację twórczości członków Stowarzyszenia mieliśmy latem ub. roku, ale nie w Nowej Hucie, a tylko w Bratysławie, która stworzyła warunki prezentacji prac pięciu nowohuckich malarzy.”

Znany powszechnie w Europie i nie tylko, nieznaną w dzielnicy, w której żyje i tworzy od wielu, wielu lat. Twórca, dzięki którego zabiegom powstała w nowohuckiej PSM im. M. Karłowicza niekonwencjonalna Galeria Sztuki (ponad 100 obrazów), na które złożyły się darowizny znanych twórców, wieloletni członek AIAP (Międzynarodowe Stowarzyszenie Sztuki), członek Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Artystów „Octogon” po dłuższym dopiero namyśle, po penetracji notatek sprzed lat podaje rok 1978 jako ten, w którym po raz ostatni odbył się pokaz jego prac w dzielnicy, pokaz marginalny w nie funkcjonującej już Galerii „M” oraz indywidualna wystawa plakatów w ulicznej galerii plenerowej obok Ronda Koernyńskiego.

Twórca nie uznający cierpiętnictwa w sztuce i opowiadający się za radością tworzenia, która jest elementem najważniejszym, pobudzającym w sztuce, porównując pracę artysty z pracą robotnika mówi: — Trud robotnika, a w Nowej Hucie — hutnika — jest widoczny wprost, gdyż pot leje mu się po twarzy. Inaczej jest z artystą. Znoj artystyczny jest potem kąpiącym do wewnątrz, do jego środka. Stąd też istnieć musi wzajemny szacunek, wzajemne zrozumienie sensu pracy. Obydzie prace są eklatnie twórczymi. Bywa jednak i tak, za sprawą nieodmówień i niedoinformowania, że robotnik ciężko pracujący fizycznie, odbiera artystę jako kogoś, kto sobie lekko żyje, bo np. ten artysta pojawia się na ulicy, w sklepie itp. dopiero o godz. 13 i to jeszcze za dodatek zmęczony. Ale tenże sam robotnik wie o tym, nie widzi tego, że także często lekkoduch-artysta siedzi nieprzerwanie przez 2—3 doby, przykładowo, nad jakimś płótnem.

— Czy Nowa Huta mnie inspiruje? — Inspiracja ta istnieje bezsprzecznie, ale nie wprost. Ten wpływ uwidacznia się nie tylko przez pejzażowe otoczenie, ale i codzienną tu przebywanie, kontakt z ludźmi z ulicy, przyjaciółmi. To wszystko wpływa na kształt mojej twórczości, osadzonej gruntownie w Nowej Hucie. Nie kryję, że moja sztuka, podobnie jak u innych twórców z dzielnicy, jest intelektualna, wymagająca myślenia.

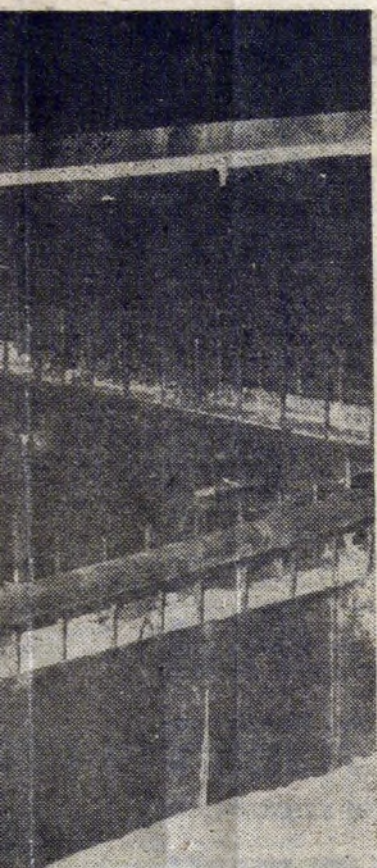
Jedna uwaga cisnie mi się na usta. Brak należytego zainteresowania władz odpowiedzialnych za upowszechnianie kultury i sztuki, brak instytucji, będącej przekazywaniem między artystą a społeczeństwem sprawia, że ogromny, nowohucki potencjał twórczy, jest zbyt mało, żeby nie powiedzieć — żenująco słabo eksploatowany. Nie jest zatem dobrym zjawiskiem, że dzieła twórców stąd, powstałe tutaj, znane są wybornie np. Hiszpanom i Francuzom i tam budzą uznanie, a w swoim rodzinnym gnieździe są nieznanne. To jest niewytłumaczalny paradoks!

Jedno nie ulega wątpliwości: Janusz Trzebiatowski, prawie od 30 lat związany z Nową Huta, stanowi przykład artysty lepiej znanego w Europie niżli w swojej macierzystej dzielnicy. Świadczy to tylko o wciąż niewykorzystanych możliwościach prezentacji artystycznych dokonani twórców na terenie swego zamieszkania. Ale temu już nie są winni artyści!

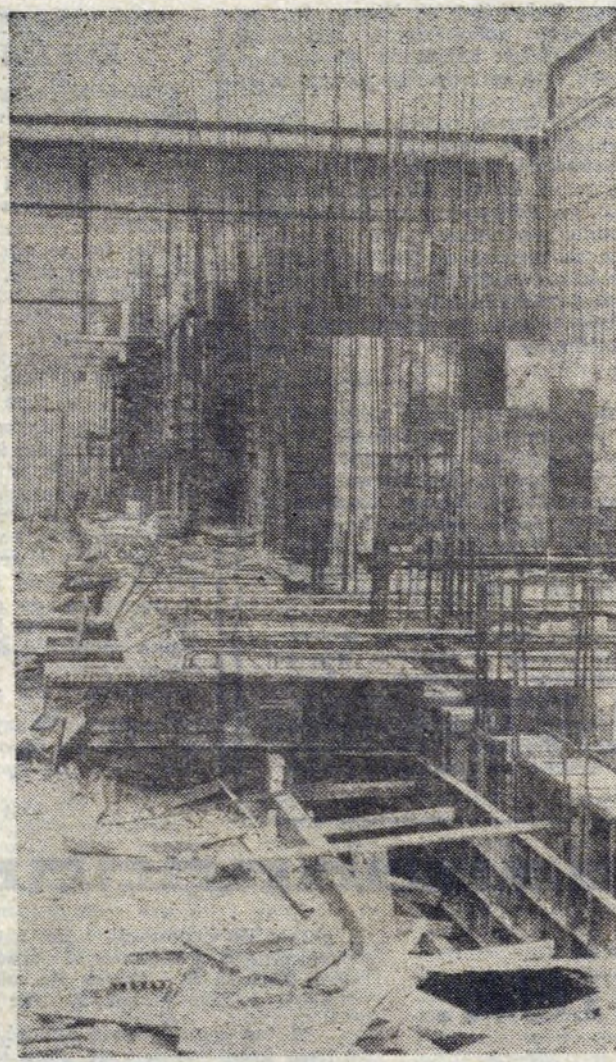
ANDRZEJ DOMAGALSKI



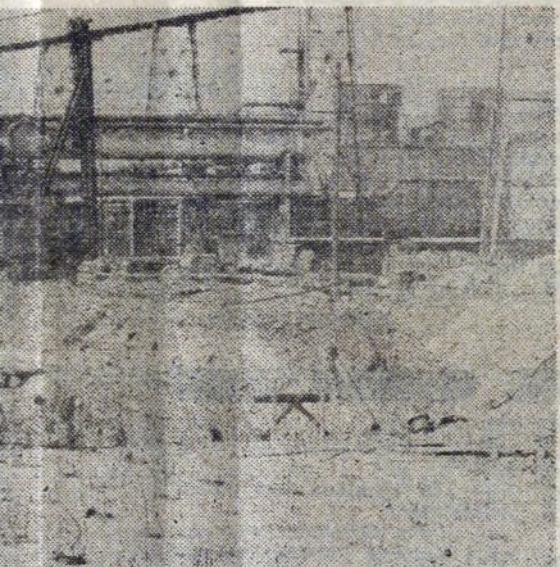
Zdjęcia: STANISŁAW GAWLIŃSKI



5. A nowa maszynownia? Zrobiono dużo. Są już fundamenty, z których wystają metalowe zbrojenia. Prace te mają być ukończone do 30 kwietnia. Po tym terminie z montażem konstrukcji ma wejść „Mostostal”.



Trzymajmy obietnicę?



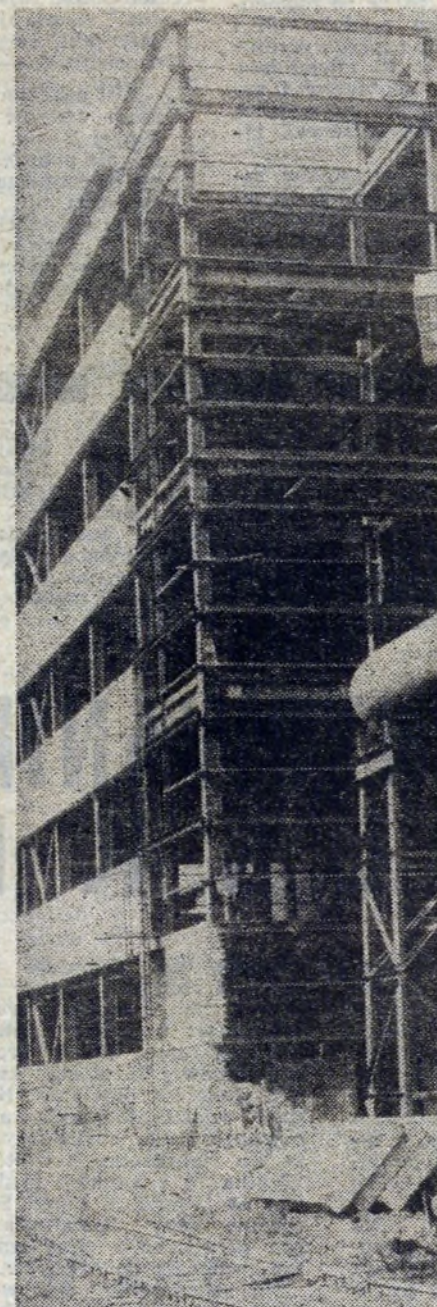
być dokonywane tylko okresowo. Taką precyzję przewiduje się 1 I 1987 r. oraz 1 I 1989 r.

Systemowe regulacje mające na celu zwiększenie środków finansowych dla huty mogłyby mieć miejsce w przypadku obniżenia stawki podatku dochodowego. Wymagałoby to jednak zmiany obowiązujących przepisów, a w szczególności ustawy sejmowej o opodatkowaniu

wygramy!

waniu jednostek gospodarki społecznej. A to nie wydaje się możliwe wcześniej niż w roku 1988, w którym zakłada się zrównoważenie budżetu państwa. W tej sytuacji niedobory środków finansowych w hucie mogą być pokryte przez indywidualne ulgi w podatku dochodowym (tak jak w latach poprzednich), z tym że resort doloży starań, aby były one udzielane w pierwszej połowie roku. Równocześnie będą czynione starania o zwolnienie huty z obowiązkowych wpłat na Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

(opr. jdz)



4. Stół już w stanie surowym budynek stacyjny, który służył będzie do zasilania maszynowni MI walcowni gorącej.

Zdjęcia: STANISŁAW GAWLIŃSKI

LATO CZEKA

Ostatnie wiosenne dni uzmysłowiły chyba wielu pracownikom kombinatu, że już niedługo rozpoczyna się okres wyjazdów urlopowych po słońce i świeże powietrze. Na te cztery miesiące sezonu letniego Ośrodek Wczasów i Kolonii przygotował ponad 14 tysięcy miejsc wczasowych i 4.500 kolonijno-obozowych. Na co liczyć więc mogą hutnicy?

Szczególnie popularny jest region nadmorski i tam też wyjedzie stosunkowo najwięcej osób, bo aż 5 i pół tysiąca. Wielu członków załogi wypoczywać będzie w górach i nad jeziorami. Wszystkie wczasy na lipiec i sierpień są rozdzielane na poszczególne wydziały i zakładach huty i nie będą poza zwrotami w wolnej sprzedaży, w której są natomiast rozprowadzane skierowania na czerwiec i wrzesień. Gdzie konkretnie będą spędzać urlop pracownicy kombinatu? Nad Bałtykiem z kąpielą morską i słonecznym korzystać będą we Władysławowie-Cetniewie, Jastrzębiej Górze, Chałupach, Jastarni, Juracie, Kołobrzegu i Swinoujściu. W rejonie podgórskim przygotowano miejsca w Piwnicznej, Węgierskiej Górze, Zabrzeżu, Szezawie, Starej Wsi, Rytzu, Muszynie, Koszarzyskach oraz po raz pierwszy dla miłośników bieszczadzkiej poezji w Żaluzi nad Sanem. Ponadto hutnicy wypoczywać będą nad mazurskimi jeziorami w Karłowicach, Kownatkach, Szyrach i Wałpuszu.

Oprócz oferty krajowej dla pracowników kombinatu przygotowano w ramach bezdeklaracyjnej wymiany wczasowej 1300 miejsc za granicą. Większość z tego stanowią skierowania do Jugosławii (900) nad słoneczny Adriatyk oraz do NRD i Czechosłowacji. Również 100 osób wyjedzie w ramach miejsc

wykupionych w „Orbisie” do Bułgarii i na Węgry. Po raz pierwszy pracownicy z trudnych robotniczych stanowisk pracy wyjadą w liczbie 270 osób na bezpłatne (obowiązuje tylko zryczałtowany koszt podróży) wczasy regeneracyjne do miejscowości Bijela w Jugosławii.

Także dzieci i młodzież z hutniczych rodzin spędzać będą okres wakacyjny podczas rozmaitych zorganizowanych form wypoczynkowych w 25 placówkach kolonijnych i 6 obozowych. Wśród propozycji są m. in. kolonie dla małych dzieci w Porąbce i Kalwarii, kolonie zdrowotne w Swinoujściu. Planowane są też obozy stałe, wędrownie i specjalistyczne. Ponadto 100 dzieci wyjedzie za granicę do NRD i CSRS.

Na koniec komunikat dla korzystających z miejsc wczasowych zakupionych w innych przedsiębiorstwach. W tym roku w HiL nie będzie dofinansowania do takich wczasów z wyjątkiem zakładu współmałżonka.

◆ W tym tygodniu pracownicy socjalni zakładów otrzymali dodatkowo skierowania na kolonie we Francji i na Węgrzech. Szczególnie atrakcyjnie wygląda program pobytu we Francji. 30-osobowa grupa 16-18-latków zwiedzi Paryż, Luwr, Centrum Pompidou, Pola Elizejskie, zamki wzdłuż Loary i spędzi kilka dni na wyspie Belle Ile na Atlantyku. Na Węgry wyjedzie natomiast 35 dzieci w wieku 14-16 lat. Przewidziano dla nich bogaty program turystyczny.

◆ W Ośrodku Wczasów i Kolonii można jeszcze wykupić skierowania na wczasy w czerwcu. Wolne miejsca czekają na hutników z rodzinami w Swinoujściu, Kołobrzegu, Władysławowie-Cetniewie, Węgierskiej Górze, Bartkowiej, Krynicy, Krościenku, Zakopanem, Koninkach, Szyrach, Kownatkach, Karnicach i Wałpuszu. Trzeba się spieszyć i zdecydować!

REFLEKSJE KORESPONDENTA

„Dzień Hutnika” jest okazją do zastanowienia się nad codziennym trudem i znojem pracy hutniczej, a także do retrospektywnego spojrzenia na przebytą drogę i osiągnięcia. A te są przede wszystkim zastępą załogi, która z oddaniem pracuje nieraz ponad trzydzieści lat w naszej hucie. Są jeszcze wśród nas i tacy, którzy przepracowali w hucie ponad trzydzieści pięć lat. Jak podaje Ośrodek Obliczeniowy HiL, 1 stycznia 1986 r. pracowało w hucie 9 pracowników, którzy pracę rozpoczęli jeszcze w 1949 roku i 23 pracowników zaliczanych do początkowych lat huty. Razem jest więc ich 32, czyli jeden stary pracownik przypada na 1000 obecnie zatrudnionych w hucie (mniej niż rodziników w wielkanocnym cieście). Rozproszeni są po wielu zakładach huty, tak że nie często można ich spotkać, a jeśli uda się na takiego trafić, to zapytany, co go tu trzymało przez tyle dziesiątków lat, sam się dziwi, że mimo wszystko dało się w hucie tyle lat przepracować z pożytkiem dla społeczeństwa i dla siebie.

Wznosząc z okazji „Dnia Hutnika” różne toasty nie zapomnijmy wnieść również toast „za tych, co byli pierwsi w hucie”.

ALBIN KSINIOWICZ

Szybkie umieranie...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Według opinii Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie zlikwidowana siatka producentów i handlarzy śmiercią jest największa, jaką do tej pory udało się ująć. Pomógł przypadek. Reszta jest dziełem benedyktyńskiej pracy funkcjonariuszy milicji. Nie da się jej na nic przeliczyć. Chyba tylko na te dziesiątki istnień, które zostały uratowane od niechybnej zagłady.

W nocy z 20 na 21 grudnia ubiegłego roku lekarz pogotowia ratunkowego zawiadomił oficera dyżurnego DUSW w Nowej Hucie o kradzieży z karetki stojącej przed szpitalem Zeromskiego torby z lekami.

21 grudnia w jednym z nowohuckich mieszkań młody człowiek wywołał piekielną awanturę. Interwenujący milicjanci znaleźli u niego skradzioną kilka godzin wcześniej torbę. Okazało się, że był to dobrze znany w środowisku uzależnionych od środków halucynogennych, narkoman Jan Sz. W chwili zatrzymania był poważnie „naćpany”.

Najlepszymi znajomymi Jana Sz. byli żyjący w konkubinacie Mirosław P. i Ewa R., wychowująca dwoje małych dzieci (3 i 5 lat) pod nieobecność męża zarabiającego dla rodziny dewizy za granicą. Te dewizy oraz wolne mieszkania były magnesem dla narkotyzującego się od lat Mirosława P., któremu udało się przez podanie Ewie R. kilkakrotnie

mleczka makowego wciągnąć ją w nałóg. Od tej pory mieszkanie zamieniło się w wytwornię narkotyków, uzyskiwanych głównie z mleczka i suszu makowego, zdobywanego raczej bez trudu w okolicznych wsiach województwa krakowskiego. Wśród oparów gotującego się „kompotu”, leżących w narkotycznym oszołomieniu matki i jej kompana barszkowały głodne dzieci.

Idąc śladem wzajemnych narkomańskich kontaktów milicjanci trafili do mieszkania Józefa i Mirosława D. też w Nowej Hucie, znanych w przeszłości producentów z zawieszonymi wyrokami pozbawienia wolności. Przyznali się oni, że od momentu orzeczonej kary w 1982 roku produkowali i „brali” bez przerwy. Podjęli tylko nadzwyczajne środki ostrożności, opancerzając drzwi mieszkania, ustalając skomplikowany system kontaktów i sygnałów oraz przenosząc się z miejsca na miejsce w czasie produkcji narkotyków. Wychowywali 11-letnią córkę.

Zorganizowano też wzorem gangów państw zachodnich pełną anonimowość przy kontaktach sprzedawca — kupujący. Gotowe specyfiki halucynogenne były zostawiane w umówionych skrytkach, tam odbierali je narkomani po uprzednim przekazaniu pieniędzy.

Prym we wciąganiu do śmiertelnego biznesu wiodł Jan Sz. — potrafił namawiać do brania, a

potem do produkcji, ludzi nigdy nie mających nie wspólnego z zagrożonym środowiskiem. Tak wpadł Jolanta S. i Marek B., tak wpadł poszukiwany przez milicję Marek J. oraz wielu innych.

W ten sposób biała śmierć zataczała coraz większe kręgi wychodząc poza kawiarnię, w centrum miasta, dobrze znane miejsca narkomańskich schadzek. Tworzył się coraz silniejszy rynek narkotyków, gdzie w drodze ze szpitala do centrum ampułka leku psychotropowego zyskiwała kilkakrotnie na wartości.

Kiedy aresztowano siedmiu pierwszych podejrzanych, większość z nich była pod działaniem halucynogenów. Po trzech tygodniach odtrucia w szpitalu więziennym powrócili do względnej równowagi psychicznej. Chętnie zeznawali, w jaki sposób zdobywa się w Krakowie potrzebne medykamenty. Są różne sposoby: wyłudzenie, kradzieże, prezenty dla pielęgniarzek lub w ostateczności „na liłość”. Skutkują wszystkie. Najlepszym dowodem jest fakt, że nigdy im nie brakowało potrzebnej trucizny.

Akt oskarżenia przeciwko producentom i handlarzom wpłynęło niebawem do sądu rejonowego w Nowej Hucie. Stanowić on będzie finał dla niemałej, ale przecież w skali problemu wycinkowej grupy społecznej zagrożenia. Lawinie ludzkiego nieszczęścia nie podolają żadne czynności podejmowane po fakcie, mogą co najwyżej ograniczyć ich zasięg. Jedynym wyjściem dla potencjalnych kandydatów na szybką śmierć jest odcięcie źródeł zaopatrzenia. Jednym z nich są szpitale.

ANDRZEJ GESING

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ln. występy teatrów: Adekwatnego, Stara Prochownia z Warszawy, Tarnowskiego Teatru im. L. Solskiego oraz sceny amatorskiej przy OIKP, koncerty muzyczne, wykłady naukowe, spotkania z pisarzami i publicystami, pokazy filmów fabularnych i krótkometrażowych, wystawy artystyczne i informacyjne. Zorganizowano dwa konkursy wiedzy o Polsce i fotograficzne oraz quiz dla młodzieży szkolnej.

Zainteresowanie Polską — nie tylko sprawami kultury — ale jej problemami, postępowaniem normalizacji życia politycznego, społecznego i gospodarczego u węgierskich bywalców imprez jest bardzo żywe. Zarówno spotkania organizowane w Ośrodku, jak i poza jego siedzibą nie mają charakteru formalnego. Odnaczają się ożywioną dyskusją. W czasie jej trwania pada wiele pytań. Co interesuje węgierskie audytoryum? Z dokumentacji Ośrodka wynotowuję kilka: „Czy Kościół Katolicki w poważnym stopniu hamuje budowę systemu socjalistycznego?”, „W jaki sposób ukrywa swoją dwulicowość, jeśli istnieje porozumienie z państwem?”, „Dlaczego Polacy muszą podejmować pracę w innych krajach np. w WRL? Czy przemysł i rolnictwo nie zapewniają im pracy?”, „Na jakim etapie jest przebudowa

rolnictwa? Jakie są przeszkody socjalistycznej przebudowy rolnictwa?”, „Na ile nowe związki zawodowe reprezentują świat pracy?”, „W jaki sposób Polacy zamierzają zahamować inflację?”, „Jakimi towarami Polska może spłacać długi?”, „Jakie cele przyświecają w wychowywaniu młodzieży? Dlaczego część polskiej młodzieży jest antysocjalistyczna?”

Wróćmy jednak do spraw kultury i pochodnych. Przy Ośrodku działają kluby Polonistów i Dzielnikarzy grupujące żurnalistów węgierskich interesujących się problematyką polską (35 osób) oraz Klub Polskiego Fiata.

Łącznie OIKP w Budapeszcie zorganizował: 70 wystaw, w tym 40 artystycznych w siedzibie OIKP (malarstwo, grafika, tkanina, medalierstwo, filatelistyka, fotografika, plakat), ponad 300 pokazów filmowych (50 w siedzibie Ośrodka, reszta w terenie), 20 koncertów muzyki poważnej, 4 spotkania z pisarzami i 2 z publicystami, 4 seminaria naukowe, 7 sympozjów i konferencji prasowych wspólnie z delegatami handlu zagranicznego. W kursach języka polskiego bierze udział 200 osób na trzech poziomach nauczania.

Zorganizowano 6 imprez wspólnie z innymi, działającymi na terenie Budapesztu ośrodkami kultury krajów so-

ejalistycznych (polski jest mimo nie wystarczającej powierzeni, po radzieckim — najokazalszy).

Jak już wspominałem, głównym partnerem OIKP w jego pracy jest Rada Krajowa i terenowe ogniska Patriotycznego Frontu Ludowego. Z

chęć nawiązania bliższej współpracy ze strony stołecznych i terenowych, robotniczych domów kultury.

Informacja o budapesztańskim Ośrodku byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć o jego działalności handlowej. W przyśrodkowym — cie-

PREZENTOWANIE P O L S K I

lich pomocą Ośrodek organizuje większość imprez w terenie i w Budapeszcie poza własną siedzibą. Poczynając od końca 1983 roku daje się zauważyć zwiększenie zainteresowania polskimi imprezami. O ile w 1984 roku, roku jubileuszu PRL, było to oczywiście, o tyle obecnie oznacza, iż po latach „chudych” (1980—1982) wzrasta chęć zacieśnienia stosunków między WRL i PRL. Szczególnie w terenie pracownicy Ośrodka spotykają się z ogromną życzliwością i serdecznością, prawdziwymi wyrazami przyjaźni oraz uroczystą oprawą polskich imprez. Obserwuje się też wzrastającą

ganekiem jak przystało na centrum stolicy Węgier — sklepie, nabyć można wiele poloników: wyrobów sztuki ludowej, replik białej broni, bursztynowej biżuterii, książek, plakatów, bibelotów. Niestety, działalność handlowa od pewnego czasu charakteryzuje się stabilizacją obrotów. Wynika to z sytuacji rynkowej na Węgrzech. Ceny! Stosowane przy kształtowaniu cen detalicznych przeliczniki nie zachęcają do zakupów...

Na zakończenie odbywam krótką rozmowę z dyrektorem Ośrodka red. Zbigniewem ŁAKOMSKIM (przed budapesztańską misją, zastępcą re-

daktora naczelnego „Trybuny Ludu”).

— Jak oceniana jest wasza działalność?

— Praca Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Budapeszcie oceniana jest pozytywnie zarówno przez czynniki węgierskie, jak i polskie. Węgry uważają, że nasze imprezy kulturalne są na wysokim poziomie. Szczególnie cenią sobie nasze wystawy i koncerty muzyczne. Rzeczywiście z Polski przyjeżdżają doskonały wykonawcy, młodzież o światowej sławie. Np. owoarta 23 kwietnia br. wystawa malarstwa Jerzego Dudy-Gracza zgromadziła prawdziwe tłumy, trudne do pomieszczenia w sali ekspozycji.

— Powierzchnia, którą państwo dysponujecie, istotnie nie jest imponująca...

— Od lat walczymy z trudnościami lokalowymi. To, czym dysponujemy, nie pozwala na organizowanie większych imprez (sala widowiskowo-kinowa na 60 osób, brak pomieszczeń na naukę języka polskiego, sali wystawowej z prawdziwego zdarzenia). Niebawem sytuacja ta, jak zapewniamy gospodarze, ma się zdecydowanie poprawić.

— Szczerze tego życzy centrum propagandy kulturalnej i działalności informacyjnej o naszym kraju na Węgrzech. Dziękuję za informację i rozmowę.

ANDRZEJ BARSZCZ

PROPONUJEMY

KINA

SWIT, godz. 15.30 — „Głupcy z kosmosu”, prod. angielskiej, od 12 lat, godz. 17.45 i 20.00 „Miłość, szmaragd i krokodyl”, prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala, godz. 14.45 „Na przekór babci”, prod. radzieckiej, b.o., godz. 16.30 i 19.00 „Małżeństwo Marii Braun”, prod. RFN, od 15 lat.

ŚWIATOWID, godz. 15.30 „Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp”, prod. angielskiej, od 12 lat, godz. 18.00 i 20.00 „Zaproszenie”, prod. polskiej, od 15 lat.

SFINKS, 9 bm., godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Spokojnie, to tylko awaria”, prod. USA, od 15 lat, 10 i 11 bm., godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Spokojnie, to tylko awaria”, 11 bm., godz. 11.00, 12.00 i 13.00 — poranek: „Wędrujący miś”.

TEATR LUDOWY

9 bm., godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Koziołka Matołka”, godz. 16.00 (Scena Nurt) „Portret Marii”, 10 i 11 bm., godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Koziołka Matołka”, 11 bm., godz. 18.30 (Scena Nurt) „Bal w operze”.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (plac Centralny)

● GIELDA SPRZĘTU MIKRO-KOMPUTEROWEGO, RTV, elektronicznego, fotograficznego — niedziela, 11 MAJA, GODZ. 14-18.

● KONCERT ORKIESTRY GARNIZONU KRAKÓW — z okazji „Dnia Zwycięstwa” — niedziela, 11 maja, godz. 16.

● POKAZ SKOKÓW SPADOCHRONOWYCH — niedziela, 11 maja, godz. 16.45

● W CYKLU „NARKOMANIA PO POLSKU” — spotkanie dla rodziców pt. „Rola domu wobec narkomanii”. Prowadzą rodzice z pogotowia makowego i prezes krakowskiego Monaru Tomasz Mikołajewski — poniedziałek, 12 MAJA, GODZ. 18.

● WIECZÓR AUTORSKI BOGDANA SZCZYGLA pt. „Afrykańskie impresje” — wtorek, 13 maja, godz. 18.

OSRODEK KULTURY HIL (ul. Majakowskiego 2)

● ORKIESTRY DĘTE W ALEI RÓŻ — koncert orkiestry MPK w Krakowie — niedziela, 11 MAJA, GODZ. 16

● „KONINKI, KARNITY '85” — otwarcie wystawy poplenerowej w Salonie Wystawowym TPSP przy al. Róż — wtorek, 13 maja, godz. 17.

KLUB „KUŹNIA” (os. Złotego Wieku)

● PROJEKCJA FILMÓW DLA DZIECI — niedziela, 11 maja, godz. 16.

● KURS ROCK AND ROLLA DLA DZIECI — środa, 14 maja, godz. 18.

● OTWARTY TURNIEJ BRYDZA SPORTOWEGO — czwartek, 15 maja, godz. 17.30

KLUB KOMBATANTA (os. Górali)

● SPOTKANIE BYŁYCH ŻOLNIERZY Armii Zachód, z okazji 42. rocznicy bitwy o Monte Cassino — poniedziałek, 12 maja, godz. 17.30.

KLUB MŁODYCH (os. Młodości 1)

● STUDYJNE POKAZY VIDEO — piątek, 9 maja, godz. 18.

● „NIEDZIELA Z TATĄ” — zestaw bajek — niedziela, 11 maja, godz. 11.30.

● DYSKOTEKA z projekcją filmów video i teledysków — niedziela, 11 maja, godz. 18.30.

● KLUB MIŁOŚNIKÓW MUZYKI ELEKTRONICZNEJ — Klaus Schulze „Interface” i Yello — „Stella” — poniedziałek, 12 maja, godz. 18.

MDK IM. J. KORCZAKA (os. Zgody)

● 26 KWIETNIA odbył się finał III Wojewódzkiego „Konkursu Recytacji Poezji Patriotycznej”, w którym uczestniczyło 74 uczniów z 30 szkół ponadpodstawowych. Najlepszy okazał się Łukasz Żurek z I LO.

KLUB „CENTRUM” (os. Kościuszkowskie 5)

● GIMNASTYKA przy muzyce dla pań odbywa się we wtorki i piątki o godz. 17.

● „W ŚWIECIE BAŚNI” — projekcja filmów animowanych dla dzieci — sobota, 30 maja, godz. 15.30.

PIĄTEK, 9 maja

PROGRAM I

- 10.00 Dziennik TV — wiadomości
- 10.10 Studio sport — Wyciąg Pokoju
- 11.25 Dzień Zwycięstwa — reportaż
- 11.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie
- 13.00 Studio sport: Wyciąg Pokoju
- 16.20 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.25 Piątek z Pankracym
- 16.50 Studio sport — Wyciąg Pokoju
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Program publicystyczny
- 18.00 Ballada o wojnie i pokoju — program muzyczny
- 18.50 Wystąpienie ambasadora Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Polsce
- 19.00 Dobranoc: Kret i Iżak
- 19.10 Studium
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Na wszystkich niedostępnych drogach” — film dok.
- 22.00 Kronika Wyciągu Pokoju
- 22.40 Program rozrywkowy

PROGRAM II

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Program publicystyczny
- 18.00 Sportowcy 40-lecia: Wiesław Maniak
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.10 „Przygody Guliwera” — film animowany
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Galerie świata „Lawr” — film dok. prod. fr.
- 20.30 To jest moje życie — program publicystyczny
- 20.45 Studio sport
- 21.35 Antyczny świat prof. Krawczuka
- 22.05 „O mężach, żonach i dzieciach” film fab. prod. CSRS
- 23.35 Rozmowy intymne — O miłości najtrudniejszej

SOBOTA, 10 maja

PROGRAM I

- 9.00 Sobótka i film „Cztery pancerni i pies” (14)
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.40 Stare, nowe i najnowsze, w tym Telewizyjna Lista Przebojów
- 12.10 W świetle ciszy — program dla niesłyszących
- 12.40 Telewizyjny koncert życzeń
- 13.10 „Starość” — rumuński film dokumentalny
- 13.30 Kontynuować tradycję — wystawa w Muzeum Etnograficznym w Warszawie
- 13.50 Morze wokół nas — „Ryba z zalewu”
- 14.30 Azymut — wojskowy magazyn publicystyczny
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Antologia dramatu powszechnego George Bernard Shaw „Małżeństwo przeczucia”
- 16.15 Reportaż z przeszłości — „Zamach majowy”
- 16.40 Losowanie Dużego Lotka
- 16.50 Studio sport — Wyciąg Pokoju
- 19.00 Dobranoc — Przygody kota Filemona
- 19.10 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Peślibłem dziewczynę z fotografii” — angielski film fabularny
- 21.35 Czas — magazyn publicystyczny
- 22.25 Kronika Wyciągu Pokoju
- 22.45 Siedem dni na świecie
- 23.00 Sportowe rytmy tygodnia
- 23.55 Kino nocne: „Okup” (4) irlandzki serial kryminalny.

PROGRAM II

- 15.05 Studio sport: Mistrzostwa świata w boksie
- 15.50 Videoteka
- 16.30 Teatr jednego aktora — Toruń '86
- 17.00 Wielka gra
- 18.00 „Naukowa spuścizna świata arabskiego” (5) hiszpański serial dokumentalny
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Halo komputer
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Festiwal muzyki — Łańcut '86
- 21.10 „Między szczytami” — program Karola Szyndzielorza
- 21.50 Okolice literatury
- 22.30 „Tragedia miłosna” (3) włoski serial obyczajowy
- 23.55 Studio sport

NIEDZIELA, 11 maja

PROGRAM I

- 9.00 Teleranek i film z serii „Wspaniałe światła Walta Disneya”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 Dzieje zamków (1) — „Alhambra” francuski serial dokumentalny
- 11.35 „Linda” (1) — węgierska komedia kryminalna
- 12.40 Siedem anten
- 13.25 Telewizyjny koncert życzeń

- 14.10 Kraj za miastem
- 14.30 Ludzie naszej epoki — Stanisław Dubois
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Teatr dla dzieci: Sergiusz Prokofiew „Piotruś i wilk”
- 15.50 Studio sport: Wyciąg Pokoju — V etap
- 17.10 Studio 1
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka: Miś Kuleczka
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Białe, niebieskie, czerwone” (6) francuski serial filmowy
- 21.00 Pegaz
- 21.45 Sportowa niedziela i Kronika Wyciągu Pokoju
- 22.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

PROGRAM II

- 10.25 Film dla niesłyszących: „Białe, niebieskie, czerwone” (6) francuski serial filmowy
- 11.25 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
- 11.55 Niedziela w Dwójce — Powitanie
- 12.00 Kwadrans z hejnałem
- 12.15 Dziennik TV — wiadomości
- 12.20 Jutro poniedziałek
- 12.50 „Na obojętnej” (5) brazylijski serial obyczaj.
- 13.50 Zwierzęta w kamerze — film przyrodniczy prod. RFN
- 14.10 Ze sztuką na ty
- 15.10 Formuła 1
- 16.00 „Jak rozwiązać snop” (4) węgierski serial filmowy
- 17.00 40 lat z „Expressem Wieczornym”
- 17.20 Kalejdoskop filmowy KINO-OKO



9.05.—15.05.1986r.

- 16.10 Słynne dzieła — słynni wyśconawcy — Artur Rubinstein
- 16.55 Wywiad z nieobecny
- 19.30 Dziennik TV — (dla niesłyszących)
- 20.00 Festiwal muzyki Łańcut '86
- 20.45 Studio sport
- 21.30 40 lat z „Expressem Wieczornym”
- 21.40 „Chłopi” (6) serial TVP
- 22.30 Wieczorne wiadomości
- 22.35 Moje piosenki — Emilia Kamińska
- 23.00 Na pięć miut przed zaśnięciem „Psy łańcuchowe”

PONIEDZIAŁEK, 12 maja

PROGRAM I

- 15.00 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Studio sport: Wyciąg Pokoju
- 16.30 Dla młodych widzów „Stowarzyszenie myślących”
- 16.55 Dla dzieci: Kino Zwierzyńca (10)
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 „Bezitosny front” (11) serial sensac. TV NRD
- 18.30 Echa stadionów
- 19.00 Dobranoc: Jak leczyć węża
- 19.10 Laboratorium
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Rozmowa na telefon (8)
- 20.15 Teatr TV
- 21.30 Kronika Wyciągu Pokoju
- 21.45 Dziennik TV — komentarze
- 22.05 „Z życia” telewizyjny film dokumentalny

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
- 17.00 Wspinaczka na Mount Everest
- 17.30 Moja muzyka — Danuta i Witold Danielewiczowie
- 18.00 Kosmiczny test — fantastyka radziecka
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Piętni i wspaniali
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Z dymkiem cygara — gawęda Wilhelma Szewczyka
- 20.15 „100 km do Gorzowa” — reportaż filmowy
- 21.35 „Trzecia granica” (6) serial filmowy TVP
- 22.35 „100 km od Gorzowa” (2) rep. filmowy.

WTOREK, 13 maja

PROGRAM I

- 10.00 Dziennik TV — wiadomości
- 10.10 „Avenida Paulista” film prod. brazylijskiej (2)
- 11.25 Magazyn domatora
- 11.50 Rozmowy o wartościach
- 14.55 Program dnia i Dziennik TV

- 15.00 Studio sport — Wyciąg Pokoju
- 16.30 Dla młodych widzów — Akademia muzyczna
- 16.55 Dla dzieci: „Cojak” — teleturniej
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Gazeta rolnicza
- 18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
- 18.20 Spór o gospodarke — zadłużenie
- 19.00 Dobranoc: Przygody Bączka i Pączka
- 19.10 Diagnoza
- 19.30 Dziennik TV
- 20.30 „Avenida Paulista” (2) film prod. brazylijskiej
- 21.45 Dziennik TV — komentarze
- 22.05 Studio sport — Kronika Wyciągu Pokoju i Mistrzostwa świata w boksie

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
- 17.00 Jak być kochanym
- 17.30 „W obronie własnej”
- 18.00 Podaj łapę — moda na psa
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 „Piżama” — film TVP
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Ekspres reporterów
- 20.15 „Powroty” — Zbąszynek
- 20.45 Studio sport — Mistrzostwa świata w boksie
- 21.45 „Wiosna na ulicy Zarzecznej” film prod. radzieckiej
- 23.25 Studio festiwalowe — Łańcut '86

ŚRODA, 14 maja

PROGRAM I

- 10.10 „Greta” polski film fabularny
- 11.30 Prawo na co dzień
- 11.35 „Węgierskie nici” — węgierski film dokumentalny
- 15.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 15.30 Studio sport — Wyciąg Pokoju
- 17.00 Dla dzieci: „Tik-tak”
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
- 17.50 „Za nocleg płaciło się głową” film dokumentalny
- 19.00 Dobranoc: Przygód kilka wróbla Cwirka
- 19.10 Układ Warszawski — wojskowy program dokumentalny
- 19.30 Dziennik TV
- 20.15 „Greta” polski film telewizyjny
- 21.25 Kronika Wyciągu Pokoju
- 22.05 Trybuna sejmowa

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
- 17.00 Konsylium Kliniki Zdrowego Człowieka
- 17.30 Salon muzyczny — Międzynarodowy dzień tańca
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Teraz my — (1) program publicystyczny
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Teraz my — (2)
- 20.15 Studio sport: Mistrzostwa świata w boksie
- 21.25 Film dokumentalny
- 21.45 Teraz my — (3)
- 22.45 Ekonomia na co dzień

CZWARTEK, 15 maja

PROGRAM I

- 10.10 „Zabić sędziego” film prod. francuskiej
- 14.50 Praca — technika (ed. II)
- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Studio sport — Wyciąg Pokoju
- 17.30 Dziennik TV — wiadomości
- 17.40 Mieszkać — wszechznica budowlana
- 18.05 „Żołnierska, frontowa przyjaźń” — pr. wojskowy
- 18.30 Sonda — Sekrety krótkowej
- 19.00 Dobranoc: Fred, postrach kotów
- 19.10 Program publicystyczny
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Zabić sędziego” — film fab. prod. francuskiej
- 21.35 Kronika Wyciągu Pokoju
- 22.10 Klub międzynarodowy
- 22.50 Studio sport — Mistrzostwa świata w boksie

PROGRAM II

- 16.25 Program dnia
- 17.00 Życie od kuchni
- 17.30 Uwaga, dokument — film dokumentalny
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Wokół estrady — Maryla Rodowicz
- 19.30 Dziennik TV
- 22.50 Studio sport — Mistrzostwa świata w boksie
- 21.35 „Mileżenie” — polski film fab.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

POGŁOSY

Coś niedobrego dzieje się w muzycznym życiu naszego miasta, zresztą przypuszczam, że podobnie jest w całym kraju. Coraz mniej młodzieży przychodzi na koncerty, ludzie mają jakby przesyty muzyki. Chociaż z drugiej strony wystarczy przejść w sobotni wieczór dowolnie wybraną ulicą, by usłyszeć z okien „wrzeszczące” „Modern Talking”, „Boltery”, „Bajmy” i inne muzyczne „zjawiska”. Zmartwychwstało nawet „Papa Dance”.

Na sobotnim (26 kwietnia) koncercie VOO/DOO w „Famie” zjawili się mniej niż sto osób. Tłumaczenie, że kapela ta ma przyszłość przed sobą, że mimo iż są świetni, to jeszcze jednak mało znani, niewiele zmienia, dzień później bowiem „Pod Przewiązką” zjawili się także garstka fanów. Na pierwszym koncercie niewiele ponad sto osób, na drugim pewnie nieco więcej, a przecież na scenie pojawiła się... REPUBLIKA. Jurek Skarżyński, jeden z bardziej znanych D. J. powiedział — „Rynek muzyczny w tym kraju jest bardzo okrutny”.

Jakże wymowne były w takiej sytuacji słowa „Białej flagi”, zaśpiewanej przez Ciecchowskiego i spółkę w niedzielę — „Gdzie oni są, ci wszyscy moi przyjaciele”. Republika rozpoczęła od kilku nowych numerów, wśród których z największym aplauzem przyjęta została, znana już z anteny radiowej „Klatka”. Nie za-

OKRUTNA RZECZYWISTOŚĆ

brakło także „staroci”, z pierwszym przebojem — „Kombinatem” na czele. Dość ciekawie zabrzmiała nowa wersja „Sexy Doll”.

Bardzo dawno nie wzięliśmy Republiki w akcję. Od tego czasu zmienili się. Na korzyść oczywiście. Muszę się przyznać, że ze wszystkich kapel (a było ich sporo), które widziałem w Krakowie w ciągu ostatniego miesiąca, jedynie REPUBLICA udało się pobudzić moje starcze kolana do podrygów. To było niesamowite. Zaskoczyła mnie również dość dobra akustyka sali i niezłe nagłośnienie. Za konsoletą siedział dobry fachowiec — Andrzej Feliks.

Już wkrótce możecie spodziewać w „Pogłosach” wywiadu z Pawłem Kuczyńskim, basowym Republiki. Powiedział kilka naprawdę ciekawych rzeczy.

Bardzo dobrze wypadł „Pod Przewiązką” koncert DZEMU z DAABEM. Dżem to przykład kapeli, która znakomicie wypada na żywo (choć widziałem dawniej dużo lepsze ich występy), a tego wspaniałego klimatu nie potrafi „oddać” na płytach. Ciekawe, że można ich słuchać co tydzień, wielokrotnie i wcale nie jest to nudne. Na perkusji zagrał... Marek KAPŁON. Czyżby więc Wanda Kwiecińska przestała mu się podobać?

Kiedy na scenie pojawił się Daab, zrobiła się prawdziwa dyskoteka. Wszyscy tańczyli kiedy chłopcy zagraли „Przed nami wielka przestrzeń”. Ja byłem jedynym wyjątkiem, ale to z powodu złego humoru.

Życząc klubowi „Pod Przewiązką” kolejnych 25 lat bogatej, interesującej działalności i wielu muzycznych atrakcji, które będzie przygotowywał dla nas.

JACEK KRĄG



Gdzie są moi przyjaciele?

Fot. A. PASŁAWSKI

DRUGI KUPON

Dwa tygodnie temu zaproponowaliśmy Wam jubileuszowy konkurs. Dzisiaj jeszcze raz zamieszczamy kupon konkursowy a pytania znajdziecie w „Głosie” z 25 kwietnia. Wbrew pozorom okazuje się, że wcale nie jest on taki łatwy, zwłaszcza pytanie pierwsze i czwarte, ponieważ dostaliśmy sporo odpowiedzi błędnych. Jeszcze raz dobrze się zastanówcie, wytnijcie kupon i wyslijcie go do redakcji, termin — do 26 maja. Przypominamy, że czekają atrakcyjne nagrody — kasety prosto ze Szwajcarii, nagrania Stinga i zespołu Police, a także Dire Straits i wiele innych. Nie zdradzimy Wam teraz wszystkiego. Będą także prawdopodobnie bezpłatne zaproszenia na maraton roc-

kowy, jaki „Pogłosy” przymierzają się zorganizować w ostatni weekend maja.

KUPON KONKURSOWY

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____

Imię, nazwisko i adres:

Nowohucka scena godnie wieńczy jubileusz 30-lecia swego istnienia. Po udanej premierze dramatu Mrożka „Pieszo” i gościnnych występach Teatru Narodowego przyszła ostatnio kolej na artystyczne tournée Teatru Ludowego po Rumunię. W kwietniu nowohucki zespół pokazał się rumuńskiej widowni w trzech miejscowościach: Sibiu, Tirgu Muresz oraz w Braszow trzy swoje spektakle.

— Zaprezentowaliśmy w sumie — mówi zastępca dyrektora STEFAN BULKA — sześć przedstawień zamiast planowanych pięciu. Przedstawiliśmy „Zemstę” Aleksandra Fredry w reżyserii Stanisława Igara i scenografię Józefa Napiórkowskiego, „Parady” Jana Potockiego w układzie tekstu i reżyserii Tadeusza Malaka, scenografię Kazimierza Wiśniaka i z muzyką Andrzeja Żaryckiego oraz „Bal w operze” w adaptacji i opracowaniu reżyserskim Henryka Giżyckiego, ze scenografią Janusza Trzebiatowskiego i z muzyką Jolanty Szczerby. Nasz wyjazd był efektem podpisanej na wiosnę br. umowy o współpracy i wymianie artystycznej pomiędzy Teatrem Ludowym a Teatrem Dramatycznym w Braszow.

W siedmiogrodzkim Sibiu nowohucki aktorzy wystawili „Parady”. Wypełniona po brzegi 600-osobowa widownia przyjęła to przedstawienie utrzymane w stylu komedii dell'arte nader entuzjastycznie, a szczególny aplauz zyskał Zbigniew Zaniewski jako Gil oraz Henryk Giżycki w roli Kasandra.

W Tirgu Muresz, posiadającym nowoczesny, piękny teatr, nowohucki aktorzy przedstawili „Zemstę” Fre-

UDANE TOURNEE „LUDOWEGO”

Fredro u Rumunów

dry. Spektakl przybliżył rumuńskiej widowni nieznaną dotąd polską klasykę komediową jako że dotychczas Rumuni nie wystawiali sztuk twórcy „Słubów panięskich”. Widownia z aplauzem przyjęła popisy aktorskie Tadeusza Szanieckiego (Raptusiewicz), Zdzisława Klucznika (Dyndalski), Tadeusza Kwinty (Papkin), Katarzyny Lis (Klara), Ryszarda Gajewskiego (Wacław) i Władysława Bułki (Rejent Milczek). Pewne kwestie — co nader ważne — aktorzy wypowiadali w języku rumuńskim.

I wreszcie Braszow, gdzie oprócz „Parad” i „Zemsty”, które to spektakle i tutaj spotkały się z niezwykle ciepłym przyjęciem, Henryk Giżycki — jak podkreślał miejscowi krytycy teatralni, brawurowo przedstawił monodram na podstawie tekstu Juliana Tuwima „Bal w operze”. Mimo iż rumuńskiej widowni mało raczej znana jest forma inscenizacji w postaci monodramu widzów ujęła poezja tekstu, muzyka słowa i jak orzekli krytycy — wirtuozostwo wykonawcy. Wiele osób zdjęło z uszu słuchawki, z których płynęło tłumaczenie. Wszystkie przedstawienia były tłumaczone na słuchawki symultaniczne i jakby nie baczac na barierę językową chłonno utwór Tuwima i podziwiałe ekspansywne aktorstwo Giżyckiego. Na żądanie braszowskiej widowni Henryk Giżycki po raz drugi nadpre-

gramowo, przedstawił swój monodram.

— Jesteśmy — opowiada dyrektor Henryk GIŻYCKI — ogromnie zadowoleni z występów na rumuńskich scenach. Nie będzie przesadą jeśli powiem, że nasz teatr odniósł spory sukces artystyczny, wszędzie mając okazję spotkać się z niezwykle miłą gościnnością i serdecznym przyjęciem. Było to dla nas z wielu powodów bardzo korzystne i pożyteczne tournée.

W trakcie pobytu w Braszow Zespół Teatru Ludowego spotkał się w Komitecie Wojewódzkim Rumuńskiej Partii Robotniczej z władzami polityczno-administracyjnymi. Gospodarze podkreślili gotowość dalszej, jeszcze bardziej konkretnej i owocnej współpracy między Teatrem Dramatycznym a „Ludowym”, uważając ten kontakt za konieczny i pożyteczny. W sezonie teatralnym 1987/88 nastąpi wymiana polskich i rumuńskich reżyserów i scenografów oraz polskich i rumuńskich sztuk teatralnych.

Wcześniej, bo już za niespełna tydzień Teatr Dramatyczny z Braszow (14—21 bm.) zawita, na zaproszenie Teatru Ludowego, do Polski, prezentując w Rzeszowie, Tarnowie oraz na zakończenie tournée, na nowohuckiej scenie, trzy interesujące rumuńskie spektakle.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

ANDRZEJ DOMAGALSKI

Pamięci Ojca

Tym, którzy już nie cierpią z wszystkich sił i którzy w blaskach dopalających się świec wsluchują się w rosnący szelest szorstkich traw, kartkując w niemym pośpiechu dopiero co spisany testament; tym wszystkim wpatrującym się w tetent białych koni w ogrodach młodości o świetle i słuchającym gasnących akordów muzyki, wkraczającym bez werwy w nierozjaśnione korytarze; wszystkim tym — przybliżyć na czas dziecięcej czułości jedyny możliwy do spełnienia czas — dryfującą szalupę trzech czasów gramatycznych. Niech nie cierpią dłużej niż czas twego imienia.

MÓWIMY PO POLSKU

Oto kilka przykładów błędów językowych (różnego rodzaju) wynotowanych ze Słownika niby — polskiego Walerego Pisarka.

◆ „BARDZIEJ LICZEBNY” — wyrażenie odpowiadające formie stopnia wyższego polskiego przymiotnika liczny, tzn. formie liczniejszy. Np. „Domek taki to jedyna możliwość zdobycia mieszkania odpowiedniego dla bardziej liczebnej (poprawnie: dla liczniejszej) rodziny”.

◆ „AZ SIĘ COŚ NIE STANIE” — wzór niby — polskich podrzędnych zdań czasowych i skutkowych, odpowiadający polskimi zdaniami: AZ SIĘ COŚ STANIE, DOPÓKI SIĘ COŚ NIE STANIE. Np. „Zresztą wolą oczekiwać nawet długie lata, aż ich pozycje artystyczne nie obrosną (poprawnie: aż ich pozycje artystyczne obrosną) w sławę”. „Ma przykazane czekać tak długo, aż narada nie dobiegnie (poprawnie: aż narada dobiegnie) końca”.

◆ „CIESZYĆ SIĘ ZŁĄ OPINIĄ, CIESZYĆ SIĘ NIE NAJLEPSZĄ MARKĄ” — po polsku mówi się raczej: MIEĆ ZŁĄ lub NIE NAJLEPSZĄ OPINIĘ, NIE CIESZYĆ SIĘ DOBRĄ lub NAJLEPSZĄ OPINIĄ. Np. „Oskarżony w miejscu zamieszkania cieszył się bardzo złą opinią (poprawnie: miał bardzo złą opinię albo nie cieszył się dobrą opinią)”. „Ten teatr cieszył się niedawno nie najlepszą marką (poprawnie: miał nie najlepszą markę lub nie cieszył się najlepszą opinią)”.

Można cieszyć się zdrowiem, dobrą opinią, popularnością, powodzeniem itp. Ale złej opinii, ani choroby nie uważa się za powód do radości.

◆ „CIEŻKI ORZECH” — po polsku: TWARDY ORZECH. Np. „Pozostał jednak ciężki orzech do zgryzienia (poprawnie: twardy orzech do zgryzienia), jak to powiedziec żonie”. Nie ciężar orzecha, ale jego twardość utrudnia bowiem zgryzienie.

◆ „CZŁOWIEK ROSYJSKI” — po polsku: ROSJANIN. Np. „W filmie występują przede wszystkim ludzie rosyjscy (poprawnie: Rosjanie)”. „Po scenie chodzą rosyjscy ludzie (poprawnie: Rosjanie) wywodzący się z Dostojewskiego”.

Wyrażenie „człowiek rosyjski” („ludzie rosyjscy”) — podobnie jak utworzone na jego wzór wyrażenia: „człowiek jugosłowiański” (Jugosłowianin), „człowiek komunistyczny” (komunist) powstały pod wpływem języka rosyjskiego (ruskiej człowiek, ruskie lud), ale w polszczyźnie uznane są za niepoprawne.

(opr. m)

Nie cieszyć się najlepszą opinią

◆ „CIEŻKI ORZECH” — po polsku: TWARDY ORZECH. Np. „Pozostał jednak ciężki orzech do zgryzienia (poprawnie: twardy orzech do zgryzienia), jak to powiedziec żonie”. Nie ciężar orzecha, ale jego twardość utrudnia bowiem zgryzienie.

◆ „CZŁOWIEK ROSYJSKI” — po polsku: ROSJANIN. Np. „W filmie występują przede wszystkim ludzie rosyjscy (poprawnie: Rosjanie)”. „Po scenie chodzą rosyjscy ludzie (poprawnie: Rosjanie) wywodzący się z Dostojewskiego”.

Wyrażenie „człowiek rosyjski” („ludzie rosyjscy”) — podobnie jak utworzone na jego wzór wyrażenia: „człowiek jugosłowiański” (Jugosłowianin), „człowiek komunistyczny” (komunist) powstały pod wpływem języka rosyjskiego (ruskiej człowiek, ruskie lud), ale w polszczyźnie uznane są za niepoprawne.

(opr. m)



Śmiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI

HUMOR

MIEDZY PRZYJACIOŁMI
— Widzę kupiłeś sobie nowy samochód?
— Nie, przemaslowałem stary.
— Po co?
— Zeby go właściciel nie rozpoznał.

W RESTAURACJI
Gość zamówił porcję zająca i zwierza się kelnerowi:
— Wie pan, mam takie miękkie serce, że wprost odżałowałem nie mogę biednego zajączka, którego muszę zjeść.
— Niech się pan nad tym draniem nie lituje — odpowiada kelner. On wczoraj zezarił kanarka gospodyni.

W Tygodniu Uprzejmości przyszedł klient do restauracji.

— Proszę kartę.
— Służę uprzejmie — mówi kelner.
— Co mi pan może powiedzieć?
— Pójdź do domu...
— Dlaczego?
— Bo prawdę mówiąc, kuchnia już nieczynna.

DANIE
Rozmawiają dwaj kucharze:
— Znam wspaniały przepis na mięsne danie. Bierzesz kawałek wołowiny, zalewasz pół litrem rumu, trzema ćwiartkami whisky, na koniec ćwiartka wermutu i gotujesz na wolnym ogniu...
— Człowieku. Jakież w końcu będzie to mięswo?
— Samo mięso istotnie nie najlepsze. Ale ten sos

POWÓD
— Dlaczego się rozwiodłeś?
— Moja żona paliła w łóżku.
— To chyba nie jest wystar-

czający powód do rozbitcia małżeństwa?
— No, tak, ale ona używała mojego ucha zamiast podpielniczki.

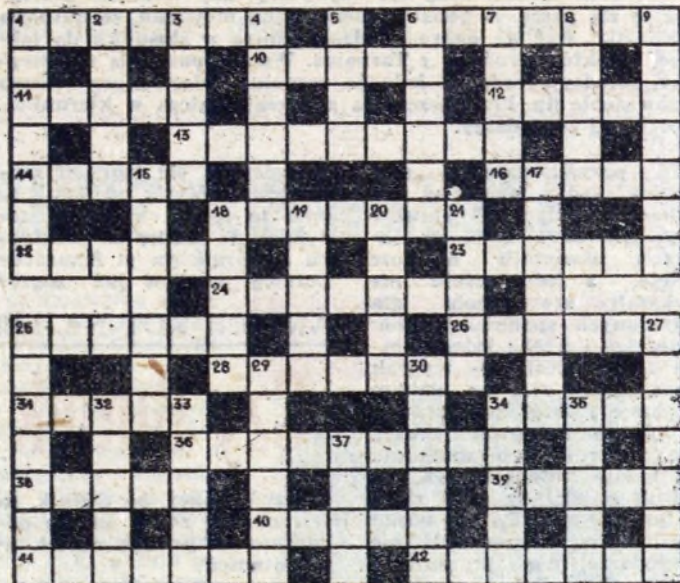
NIE MÓWILI
Ojciec do syna, który przywiózł dwie z historii:
— Nie wiedziałeś, kiedy zmarł Karol IV?
— A skąd miałem wiedzieć? W telewizji nie mówili, że zachorował.

W WOJSKU
Pewnego amerykańskiego pisarza wezwano na ćwiczenia wojskowe.
— Chodził pan do szkoły? — pyta podoficer.
— Do wielu szkół — odpowiada pisarz. — Studiowałem ponadto w Berkeley, Los Angeles oraz na uniwersytecie Princeton i Kolumbia. Doktorat robiłem na...
— Dosty — przerywa podoficer i zwraca się do szeregowca zapisującego dane. — Zapisać: umie czytać i pisać.

ZMARTWIENIE
Pewien Szkot wrócił zmartwiony do domu. Na pytanie żony o przyczynę zmartwienia odpowiada:
— Od dziś tramwaje potężały o pół pensa.
— To tym się tak zmartwiłeś? — pyta żona.
— No tak — odpowiada Szkot — wyobraź sobie, ile ja teraz mniej zaoszczędzę idąc piechotą.

PRZYJACIOŁKI
— Co słychać.
— Same kłopoty. Wyobraź sobie, wczoraj mój mąż spadł ze stołu i obaj złamali nogi.
— Czy twój mąż chrapie?
— Nie wiem. Jesteśmy małżeństwem dopiero tydzień.
— Czy twój narzeczony wie, że masz lat?
— Tak, szczęśliwo.

JOZEF MATŁĘGA



POZIOMO: 1. dyplomata, 6. był dowódcą I Dyw. T. Kościuszki i dowódcą I Armii WP, 10. wulkaniczna wyspa Archipelagu Nowe Hybrydy, 11. „złotówka” u sąsiadów, 12. porcja, 13. starożytna maszyna miotająca, 14. marka roweru, 16. nacja, 18. ma różowe piórka, 22. kontynent, 23. odmiana pomysłu, 24. wada, 25. sprzedaje za dewizy, 26. XVIII-wieczna suknia balowa, 28. lubi wędrować, 31. świątynia np. „Światowida”, 34. literacki lub muzyczny, 36. ważny składnik białek, 38. do wystrychnięcia, 39. samochód do wynajęcia, 40. mebel, 41. bestialski mord, 42. I satelita Jowisza z numerem V.

PIONOWO: 1. Zachodnie wróciło do Polski w 1945 r., 2. alarm, 3. szosa, 4. podpisał kapitulację Niemiec, 5. smaczna ryba, 6. po jego zdobyciu nastąpił koniec wojny, 7. rzeka Szwajcarii i Francji, 8. gatunek stali, 9. znany klub sportowy, 15. jest nią Odysseja, 17. przedmiot znamionujący coś lub kogoś, 18. bohater legendy o przywróconej młodości, 19. twórca, 20. jeden z porywaczy Stasia i Nel, 21. żargon, 25. tam podpisano powojenny układ, 27. choroba współczesności, 29. rywalizuje z Telpodem, 30. krzew leczniczy z różowatych, 32. znana wyspa grecka, 33. gat. małpki, 34. nadmorski kurort, 35. wolne miejsce pracy, 37. „Michalski od 1972 wiceprzewodniczący Rady Państwa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 17
POZIOMO: 3. Kulka, 8. okoń, 9. kort, 10. Ostia, 11. tusz, 14. koks, 16. wystawa, 18. florecistka, 19. Kosygin, 22. Amga, 24. atom, 27. zbieg, 28. broń, 29. plaż, 30. flota.
PIONOWO: 1. port, 2. mors, 4. Ursus, 5. Kwisa, 6. Togo, 7. Atos, 12. uniform, 13. rwrówka, 14. kantyna, 15. komando, 17. Tychy, 20. soból, 21. glejt, 22. arba, 23. grót, 25. Tuja, 26. Moza.
Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 17. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Wanda Budnik 31-949 Kraków os. Zgody 4/20, Tadeusz Duduś 31-964 Kraków os. Krakowia-ków 39/5, Anna Korczyńska 31-939 Kraków os. Kolorowe 11a/16.
UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.



RAPORT w „temacie puszkii konserwowej”

Spojrzenie Andrzeja Gesinga

Oglaszam niniejszym na tych łamach „Polską Księgę Rekordów Guinnessa”. Zastrzegam sobie wszelkie naśladowictwo. Czytelników proszę o pomoc. Wszystkie nadesłane paradoksalne zjawiska w naszym życiu, bezsensowne zarządzenia i decyzje, infantylne stanowiska znajdują w mojej księdze poczesne miejsce. Powstanie być może z tego niepowtarzalny dokument naszych czasów, który jak to często bywa nikomu i do niczego się nie przyda. Inicjując zbieranie rekordów podaję pierwszy. W tym roku, co jest oficjalnie stwierdzone, obchodzimy 100-lecie wymyślenia puszkii konserwowej. Wymyślono ją oczywiście daleko poza granicami i w chwili obecnej ten rodzaj magazynowania żywności jest wiodący we wszelkich światowych przemyślach, a więc i u nas. Według informacji z ostatniej chwili programami rozwoju puszek konserwowych zajmuje się Fabryka Opakowań Blaszanych pracująca w programie resortowym pod numerem 137. Jak wyglądają te przechwałki w rzeczywistości — wie każdy klient, który musi po-

dobór towaru przychodzić z opakowaniem własnym. U naszych sąsiadów w jednym niewielkim sklepie kolonialnym naliczyć można łatwo kilkadziesiąt rodzajów puszek konserwowych z cieniutkiej blachy i folii. W krakowskich sklepach doliczyłem się aż trzech rodzajów podobnych opakowań licząc pojemnościowo i co najmniej dwóch patrząc od strony wzornictwa. Blacha na nich udowadnia, że jesteśmy potęgą przemysłu ciężkiego, więc otwarcie polskiej konserwy wymaga narzędzi z diamentowymi ostrzami. Najlepiej jest z opakowaniami szklanymi. Są to butelki wyłącznie o pojemności 0,33 i 0,55 litra. Istnieje, co prawda, kilku producentów usiłujących przełamać tę monotonie, ale są to promile produkcji. Zamówiona butelka w kucie szkła kosztuje średnio 12 złotych. Za kaucję nie wolno wziąć więcej niż 10. Już na wstępie ekonomika skręca się ze śmiechu. Jest to nie jedyny zresztą sposób wyłożenia wszelkich oszczędności. Dochodzi w „temacie” opakowania drupek stłuczki. Stłuczona szkła nadaje się do powtórnej przeróbki. Koszty materiałów są po-

dobno coraz wyższe. Stłuczka jest za darmo. Jedna średnia wytwórnia wód gazowanych w Polsce „stłucze” zgodnie z regulaminem około 10 ton takiego surowca rocznie. Następnie w majestacie prawa wyrzuca to wszystko na śmietnik, ponieważ przedsiębiorstwo surowców wtórnych np. w Krakowie takiego szkła nie przyjmuje. Warto postuchać argumentacji odmowy. Jest ona prosta. Szkło stłuczone w produkcji i transportie nie jest dla surowców wtórnych dostatecznie czyste. Zawierało przecież przed zgnieciem jakieś płyny i zostało „zetykietowane”. Surowce żądają czystości laboratoryjnej. Jest to wymysł godny szerokiej popularyzacji. Dzięki niemu można mieć bowiem firmę, która zarabia na tym, iż nie robi. Nie musi myć brudnego szkła, a ponieważ trudno o czyste stłuczki, z wyjątkiem ubytków w hutach, które i tak same to mogą bez laski zagospodarować, surowce wtórne mogą energię całą skierować na pouczanie społeczeństwa, jak ważna jest oszczędność i ile ona daje.

GŁOS NOWEJ HUTY Tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Mieczysław BAK (redaktor techniczny), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Leszek LASKOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Marian TOPOREK (zastępca redaktora naczelnego). Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna na 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

P przed niedzielnym meczem piłkarzy Hutnika z tarnowską Unią kibiców nurtowały dwie kwestie. Zastanawiali się, czy ich pupile zdołają wreszcie wygrać mecz rozgrywany w okresie uroczystości „Dni Hutnika”. Jako żywo pamiętali bowiem o porażkach w ostatnich czterech latach. Czas był najwyższy, aby wreszcie przelać tę złą pasję. A ponadto dość głośno mówiono, że hutnicza jedenastka stała na dobrosąsiedzka pomoc w stosunku do łaknącej punktów drużyny z Tarnowa. Wszak spotykają się, szepetano, koleżdy niegdys z jednego zespołu, mieszkający nieraz blisko siebie itp. Przypuszczenia zmierzały zatem w kierunku... przegranej gospodarzy.

Te przypuszczenia i „nieomylnie” sady wzięły w łeb. Piłkarze z Suchych Stawów zwycięstwem 1-0 (0-0) narreszcie uświetnili hutnicze święto, a jednocześnie nie wykazali zrozumienia dla zagrożonych spadkiem tarnowian. Acz i trzeba jednoznacznie to podkreślić — wygrali mecz, który stał na słabym poziomie i mógł zwłaszcza w I połowie zirytować. Uniści, jak podkreślił po spotkaniu ich trener Antoni Kotwa, rozegrali najstarszy swój mecz w tym sezonie. Do ich poziomu niejako dopasowali się gospodarze, nie prezentując formy chociażby z meczu z Wisłą, a tym bardziej już z Polonią.

— Nie będą obłudny — dzieł się refleksją trener Marian CYGAN — i nie powiem, żeby moi zawodnicy rozegrali z Unią dobre spotkanie. Przeważnie, zagrali bardzo słaby mecz, wypadli grubo poniżej swoich normalnych umiejętności. Cieszy, oczywiście, kolebna wygrana (trzecia z rzę-

du) zespołu, ale martwić musi forma. Myślę jednak, że była to tylko chwilowa zadyszka. W sobotę w pojedynku z Górnikiem w Knurowie hutnicy powinni już zagrać

ANTONI KOT NAJLEPSZY W MECZU Z UNIĄ TARNÓW

Czy Hutnik wygra też w Knurowie?

znacznie lepiej, bo Górniki, to jest pewna, zmusi ich do pokazania wszystkich swoich umiejętności.

Hutnicy w minioną niedzielę dostrzegli się do słabego poziomu gry gości. Zawiodły wszystkie formacje zespołu, nawet takiemu rutyniarzowi jak Putkowi zdarzały się częste błędy, a umiejętnościami strzeleckimi nie popisywała się trójka napastników, zwłaszcza odnosi się to Szczeciny. Na te słabiej spisujących się tego dnia kolegów bezsprzecznie wyróżniał się

Antoni Kot. Podenerwowany nieporadnością strzelecką kolegów w 62 min ruszył do przodu po otrzymaniu piłki od Sysły i po minięciu kilku unistów popisał się przepięknym uderzeniem piłki z 16 m i bramkarz tarnowian był bezradny. Kot — jak podkreśla

HUTNIK — UNIA 1-0 (0-0)
HUTNIK: Kwiatkowski — Słowakiewicz, Kot, Smiatek, Bolek — Walankiewicz, Putek, Sysło (od 76 min Cynlewski) — Kraczkiewicz, Szczecina, Halbina (od 46 min Wójcik).
Bramka: Kot w 62 min. 26-ka kartka: Kraczkiewicz.

trener Marian Cygan — rozegrał najlepszy mecz w ostatnim roku.

W jutrzejszym, bardzo trudnym spotkaniu z wymagającym przeciwnikiem Górnikiem Knurów (godz. 16), do zespołu powinien powrócić już Kil, który z uwagi na ważne sprawy rodzinne nie mógł zagrać w meczu z Unią. Zabraknie natomiast Cynlewskiego, który od poniedziałku rozpoczął odbywanie służby wojskowej i przez rok występować będzie w barwach krakowskiego Wawelu.

TABELA

1. Polonia	23	34	38-20
2. Wisła	23	30	31-20
3. Hutnik	23	28	29-14
4. Jagiellonia	23	28	25-20
5. Górnik	23	25	30-27
6. Resovia	23	25	19-20
7. Broń	23	24	23-21
8. Stal	23	23	27-26
9. Olimpia	23	23	25-28
10. Włókniarz	23	22	22-23
11. Igloopol	23	22	15-17
12. Start	23	20	23-31
13. Korona	23	19	14-20
14. Ursus	23	17	20-26
15. Unia	23	17	20-33
16. Błękitni	23	13	17-32

BRAWO DLA SP 91

Za „Puchar Lajkonika”

Na starcie VI Międzynarodowego Turnieju Piłki Ręcznej młodzików i młodzianek o PUCHAR LAJKONIKA, rozgrywanego na asfaltowych boiskach SP nr 91 w os. Handlowym stanęło kilkanaście zespołów z całego kraju oraz drużyny z NRD, Norwegii i Szwecji. Wśród dziewcząt I m. zajęła Pasama Tyehy, która w finałowym pojedynku pokonała MKS Zryw Chorzów 13-11. W meczu o 3 m. SC Lipsk wygrał z MKS Toruń 21-11. Piątą lokatę wywalczyły gospodynie tego niezwykle udanego turnieju, zawodniczki SP nr 91 zwyciężając w decydującym pojedynku Zagiew Dzierżoniów 23-12.

Tragedia szczypiornistów

Aż trudno w to uwierzyć. Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek w ekstraklasie piłkarzy ręcznych hutnicy bezapelacyjnie okupują przedostatnią lokatę w tabeli i doprawdy musiałby „zainstancje” pozaparkietowy sąd, aby trzykrotni mistrzowie kraju, tegorocznymi zdobywcami PP, mogli uratować się przed spadkiem do II ligi. Bolesne to, smutne i gorzkie, lecz niestety prawdziwe.

Hutnik przegrał w ubiegłym tygodniu w Warszawie z akademikami 23-27 (13-13), prowadząc w 17 min 10-5, by potem łatwą ręką rozstrzonić tenże dorobek. W minioną zaś niedzielę podopieczni trenera Stanisława Bysia zmierzili się z absolutnym outsiderem rozgrywek — Chojeńskim Klubem Sportowym i trudno było oczekiwać, aby i ten pojedynek mogli przegrać. Zwycięstwo gospodarzy w rozmiarach 36-26 (19-12) było bezapelacyjne, a garstka widzów z podziwu godną cierpliwością obserwowała mecz na II-ligowym poziomie.

Do końca rozgrywek pozostały już tylko dwie kolejki spotkań. Jutro hutnicy grają w Gorzowie Wlkp. z miejscową Stalą, 18 km. od siebie z kielecką Koroną. Aby mogli się uratować przed spadkiem (a zabawiamy się teraz w teoretyzowanie) muszą te pojedynki rozstrzygnąć na swoją korzyść. Przy jednoczesnych dwóch porażkach warszawskiego AZS.

HUTNIK — CHKS 36-26 (19-12)

HUTNIK: Ciałowicz, Kołbender — Cwik 11, Szargiej 7, Skalski 6, Mroczkowski 4, Obrusik i Walka po 2, Patex, Smolarek, Piekarczyk i Tomaszewski po 1.

Czerwona kartkę za brutalny faul otrzymał Mroczkowski. (dom)

BIEGI PRZEŁAJOWE

Jutro, o godz. 17 nowohucki ZD TKKF organizuje tradycyjne „Dzielnicowe Biegi Przełajowe” z okazji „Dnia Zwycięstwa” w konkurencji kobiet, mężczyzn i dzieci. Miejscem zawodów będą Forty Mistrzejowickie. Zgłoszenia przyjmowane są w dniu zawodów.

SPORT W HOTELACH HIL

Zakończyły się kolejne konkurencje XX SPARTAKIADY HOTELI PRACOWNICZYCH HIL. Oto wyniki:

— liga tenisa stołowego: 1. Hotel nr 4, 2. Hotel nr 3, 3. Hotel nr 18;

— tenis stołowy, indywidualnie mężczyźni: 1. S. Stary (Hotel nr 2), 2. P. Żelazny (Hotel nr 31), 3. A. Kubas (Hotel nr 4);

— tenis stołowy, debel mężczyźni: 1. Hotel nr 4, 2. Hotel nr 18, 3. Hotel nr 2;

— rzut łotką: kobiety — 1. M. Koc (13 OHP), 2. K. Włoch (13 OHP), 3. K. Bednarska, mężczyźni: 1. A. Słowik (Hotel 15), 2. J. Ziebiński (Hotel 23), 3. S. Kryszczyński (Hotel 20);

— ringo: mężczyźni — 1. A. Paluch (Hotel 2), 2. K. Wachala (Hotel 4), 3. A. Kubas (Hotel 4).

Przedostatni, finałowy turniej „A” w siatkarskiej ekstraklasie nie zdecydował jeszcze o ostatecznym sukcesie warszawskiej Legii w tegorocznych rozgrywkach. Broniąca mistrzowskiego tytułu miejscowa Stal Stocznia pokonała bowiem we własnej hali stołeczny zespół i wszystko rozstrzygnie się dopiero w rozpoczynającym się dzisiaj ostatnim turnieju w Warszawie, w którym zdecydowanym faworytem jest jednaka zespół Drzyzgi. Temu też zespołowi przypaść powinna mistrzowska korona!

Zespół Hutnika wyjeżdża do Szczecina z planem zagwarantowania sobie trzeciej lokaty. Za sprawą zwycięstwa nad miłkowskim

U siatkarzy już po emocjach

Płoniem 3-1 (-14, 6, 6, 8) hutnicy zapewnili już sobie brązowy medal. Liczymy, że w przyszłorocznych rozgrywkach będzie jednak lepiej!

W pierwszym meczu szczecińskiego turnieju hutnicy ulegli Legii 1-3 (10, -8, -12, -4), demonstrując wysokie umiejętności jedynie w I secie, w następnym spotkaniu gładko przegrał z gospodarzami 0-3 (-8, -11, -10).

Skład Hutnika: Wagner, Golec, Sańka, Jurek, Jabłoński, Mastyniuk oraz Topór, Szerszeń, Szczurek, Szczeciński.

Tabela przed ostatnim turniejem:

1. Legia	27	30	72-30
2. Stal Stocznia	27	47	66-37
3. Hutnik	27	42	58-39
4. Płomień	27	38	50-34

(dom)

UDANY FESTYN PRZY PIĘKNEJ POGODZIE

„DZIEŃ HUTNIKA” NA SPORTOWO

— STRZELANIE: kobiety — 1. Danuta Mastalera; mężczyźni — 1. Jacek Kieroński;

— BADMINTON: kobiety — 1. R. Cempura, 2. J. Bomba; mężczyźni — 1. M. Kopała, 2. J. Kaleta.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali upominki, nagrody i dyplomy ufundowane przez Komitet Organizacyjny KM HIL, a wszyscy uczestnicy sportowych igrów nie żalowali z pewnością kilku godzin spędzonych na świeżym powietrzu. (m)

Ukoronowaniem bloku imprez zorganizowanych z okazji „Dnia Hutnika” był II-ligowy pojedynek dziewczyn, grających w piłkę nożną, w którym panie z krakowskiego Telpodu okazały się być mało gościnne dla przyjezdnych pań z bytomskiego Tramwajarza i odesłały je na Śląsk z bagażem sześciu bramek, same przy okazji nie tracąc ani jednej.

Widzowie, oczekujący na męskie emocje w męskim, II-ligowym wydaniu w meczu gospodarzy z tarnowską Unią, mieli okazję przed meczem, jak i w jego przerwie posłuchać koncertu orkiestry dętej „Czer-

wonych Beretów”, z nieba zaś, dokładnie z wysokości 2000 m. na płytę boiska, niemal na sposób piłkarzy, sfrunęła szlęgiatka spadochroniarzy z 6 PDPD, szkolonych przez trenera reprezentacji Wojska Polskiego por. Andrzeja Nawrata. Na, a potem zaczęły się prawdziwie męskie, II-ligowe emocje piłkarskie.

Pod NCK natomiast sympatycy sportów motorowych mieli okazję obejrzeć w akcji ósemkę czołowych motorosowców Krakowa z Arturem Komorowskim i Leszkiem Sięką z Hutnika, którzy zaprezentowali swoje umiejętności w ramach tzw. gymkhany motocyklowej w rajdach obserwowanych

(dom)



W ubiegłą niedzielę na obiekcie KS „Hutnik” i w sali DMR-u odbył się wielki festyn sportowy zorganizowany przez ZF TKKF ZSMP HIL i Ośrodek Rehabilitacji Zdrowotnej i Rekreacji HIL z okazji „Dnia Hutnika”. W imprezie, która odbywała się przy pięknej słonecznej pogodzie, wzięły masowo udział hutnicy, a także mieszkańcy dzielnicy, 40-osobowa grupa z ZWW Zakopane i goście z Ostrawy z Czechosłowacji. Zawody rozegrano w wielu konkurencjach, tak że każdy, kto choć trochę lubi sport, mógł znaleźć coś dla siebie i startować przynajmniej w jednej konkurencji.

Oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

— TENIS ZIEMNY: 1. Eugeniusz Zydorek, 2. Andrzej Rebak;

— PIŁKA NOŻNA: 1. DL, 2. HPR;

— TENIS STOŁOWY: 1. Ryszard Pawełczuk, 2. Stefan Oleś;

— PIŁKA SIATKOWA: 1. TKKF Apollo, 2. Ostrawa;

— PODNOSZENIE CIĘŻARKA: 1. Kazimierz Romenek, 2. Tadeusz Kieroński;

— PRZECIĄGANIE LINY: 1. TKKF HIL, 2. Koksownia;

— RZUT ŁOTKĄ: dzieci — 1. Maciej Grzywa; kobiety — 1. Ewa Dziędziało, 2. Lucja Kumpicka; mężczyźni — 1. Lech Michalski, 2. Kazimierz Kucharczyk



Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK